KURJER ZACHODNI

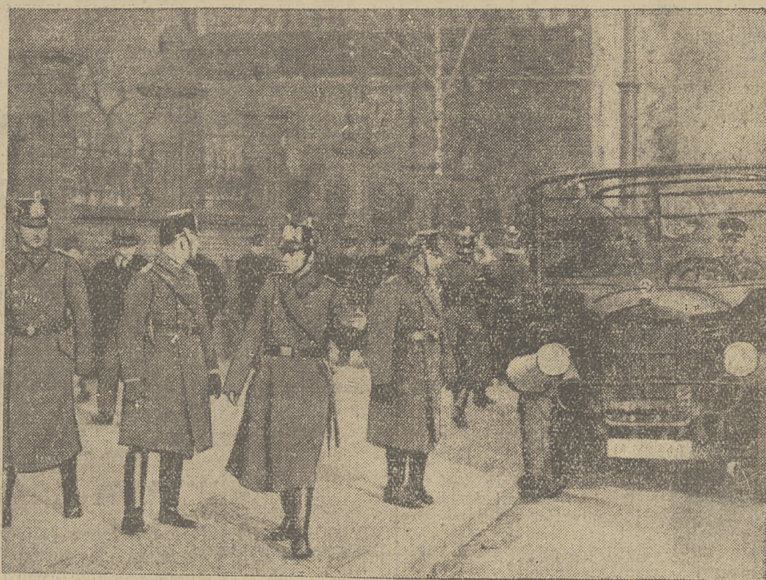
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. | SOSNOWIEC, WTOREK 8 LISTOPADA 1932 R. | Nr. 262.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy





W przeddzień wyborów odbyły się w dzielnicach robotniczych Berlina zorganizowane przez komunistów rozruchy. Na szynach urządzono barykady, mające uniemożliwić podjęcie ruchu przez członków sacjalistycznych związków zawodowych. Autobusy wyjechały na miasto pod osłoną policji, zostały jednak zdemolowane przez komunistów.

100 bolszewików w Reichstagu

Hitlerowcy weszli w zmniejszonej liczbie.

BERLIN, 7.11. O godz. 3 nad ranem ogłoszono pierwsze urzędowe wyniki wyborów do Reichstagu.

Wszystkich głosów oddano 35.579.011.

Nowy Reichstag liczyć będzie zatem 582 posłów. W poprzednim zasiadało 608 posłów. Tym razem głosowało 79 proc. wyborców, w wyborach zaś lipcowych 84 proc.

Poniżej podajemy tabelkę, wskazującą ilość mandatów, uzyskanych przez poszczególne stronnictwa w wyborach lipcowych i niedzielnych z pominięciem drobnych frakcyj:

Nazwa stron.	lipcowe	w niedzielę
Hitlerowcy	230	195
Socjaliści	133	127
Komuniści	89	100
Centrum kat.	75	69
Niem. narodowi	37	51
Baw. partja lud.	22	19
Niem. str. lud.	7	11
Inne	15	16
Razem	608	582

Największym zmianom uległ stan posiadania narodowych socjalistów, którzy zdołali skupić zaledwie 33 procent wobec 37.3 procent uzyskanych w wyborach poprzednich. Udział niemiecko - narodowych wzrósł z 5,9 procent do 8,3 proc., komunistów z 14,3 do 16,9. Socjaldemokraci z21,6 utrzymali 20,4 procent, centrum utrzymało 11,9 na 14,1 procent poprzednich.

Ogółem stracili narodowi socjaliści powyżej 2 miljonów głosów, socjal - demokraci około 700 tysięcy, centrum około 200 tysięcy. Zyskali niemiecko - narodowi i komuniści po 700 tysięcy głosów.

Wynik wyborów oznacza, iż w nowym parlamencie Rzeszy nie należy się liczyć z koalicją hitlerowców i centrum katolickiego. Absolutna większość w nowym Reichstagu wynosi 292 głosy. Hitlerowcy zaś wraz z centrum i bawarską partją ludową osiągają zaledwie 283 głosy. W tym stanie rzeczy rząd Papena ma w dalszym ciągu do czynienia z parlamentem rozbitym i niezdolnym do utworzenia większości rządzącej.

Warto podkreślić duży wzrost głosów komunistycznych. Poraz pierwszy do parlamentu niemieckiego wejdą oni w imponującej ilości 100 posłów.

HITLER ROBI DOBRĄ MINĘ.

BERLIN, 7.11. Hitler ogłosił odezwę powyborczą, która stwierdza, iż rząd Papena odniósł druzgocącą klęskę. Hasłem narodowych socjalistów jest prowadzenie w dalszym ciągu zaciętej walki aż do zwycięstwa. Najbliższe tygodnie i miesiące będą sprzemierzeńcami narodowych socjalistów. Żadnego kompromisu z żywiołami zgrupowanemi przy rządzie Papena. Tylko dzięki współpracy Papena i Hugenberga do Reichstagu weszło poraz pierwszy 100 bolszewików.

BERLIN, 7.11. Na pierwszem posiedzeniu nowego Reichstagu przewodniczyć będzie według starszeństwa, generał Litzmang wybrany jako czołowy kandydat z listy hitlerowskiej we Frankfurcie nad Odrą. Gen. Litzmann liczy 82 lata i był postawiony na liście specjalnie w tym celu, aby hitlerowiec otwierał parlament. Drugim posłem najstarszym jest komunistka Klara Zetkin, licząca 75 lat.

GŁOSY POLSKIE.

BERLIN, 7.11. Wybory niedzielne przeszły naogół w Niemczech spokojnie Charakteryzowała je głównie wzmożona niebywale agitacja komunistyczna. Przez cały dzień tajna komunistyczna radjostacja nadawcza transmitowała obelgi i ostre ataki przeciwko Hindenburgowi i Papenowi oraz przemówienia bezbożnicze. Pomimo energicznych poszukiwań, nie udało się policji odnaleźć stacji, ukrytej w północnej dzielnicy Berlina.

Na pograniczu polskiem komuniści zwiększyli swój stan posiadania, socjaliści utrzymali dotychczasowy, natomiast hitlerowcy ponieśli duże straty. W porównaniu z poprzedniemi wyborami, lista polska odniosła pewien sukces, zyskując około 5 proc. głosów. Duży wzrost głosów polskich wykazuje miasto Piła i pow. Złotowski.

BERLIN, 7.11. W okręgu wschodnio-pruskim Kwidzyń na oddanych 134.934 głosów, Polacy uzyskali głosów 1.098.

W okręgu pierwszym wschodnio-pruskim, bez Królewca, Polacy uzyskali łącznie 1.935 głosów.

W okręgu wschodnio - pruskim w regencji olsztyńskiej ostateczne wyniki głosowania wskazują, iż na 228.500 głosów. Polacy uzyskali 1.584 głosy.

W okręgu opolskim tymczasowe zestawienie urzędowe wykazuje, że na 665.758 głosów Polacy uzyskali 12.059 głosów.

ROZEJM.

BERLIN, 7.11. Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie prezydenta Rzeszy o „rozejmie politycznym", który ma potrwać do 19 listopada. W czasie tym zabronione jest odbywanie wszelkich zgromadzeń politycznych, nawet w lokalach zamkniętych.

Chodzi o uspokojenie w ten sposób umysłów, podnieconych w czasie ostatniej kampanji wyborczej, jak również przeciwdziałanie próbom zamachowym ze strony hitlerowców.

GŁOSY PRASY.

BERLIN, 7.11. Poniedziałkowa prasa berlińska obszernie komentuje wyniki wyborów. Podkreślane jest odosobnienie rządu Papena, którego zwolennicy nie zdołali skupić większej ilości głosów. Papen spędził ubiegłą noc w mieszkaniu gen. Schleichera, słuchając przez radjo ogłoszeń o wynikach wyborów w poszczególnych okręgach.

W kołach rządowych, jak donosi „Montag", oświadczają, że rozwój sytuacji wewnętrznej zależeć będzie od tego, czy nowy Reichstag potrafi pracować bez partji większości parlamentarnej. Rząd w najbliższym czasie przedłoży Reichstagowi projekt reformy konstytucji. Od ustosunkowania się wobec tego projektu zawisł stosunek gabinetu do Reichstagu.

Zbliżony do gabinetu Papena „Deutsche Zgt." przypomina, że Papen w swej ostatniej mowie przedwyborczej zapowiadał podjęcie w najbliższym czasie próby pozyskania narodowych socjalistów. Dziennik uważa za jedyne możliwe rozwiązanie — utworzenie bloku prawicowego, do którego weszliby narodowi socjaliści, centrum, partja ludowa, bawarska partja ludowa, niemiecko - narodowi i drobne ugrupowania, blok partji mógłby rozporządzać 350 mandatami na ogólną ilość 580. Rokowania w tym kierunku rozpocząćsię mają w tych dniach. Duże znaczenie posiadać będzie, czy Hitler i tym razem zażąda dla siebie teki kanclerza.

Wobec głośnych kompromitacyj

okólnik prezesa BBWR.

WARSZAWA, 7.11 (Tel. wł.). Prezes stronictwa BBWR. p. Sławek wydał okólnik do wszystkich posłów i senatorów oraz przewodniczących i sekretarzy kół wojewódzkich i powiatowych. W okólniku tym p. Sławek stwierdza, że do BBWR. od samego początku starali się dostać rozmaici osobnicy, ażeby za przychylne ustosunkowanie się do sanacji otrzymać od rządu pewne świadczenia. Domagają się oni przywilejów i protekcji. Jeżeli system taki będzie stosowany, to BB. straci cały swój dorobek, a organizacja stanie się ośrodkiem deprawacji i chociaż organizacja będzie się składała w większości z ludzi przyzwoitych, to gdy wejdą między nich jednostki ciemne, odium spadnie na cały BB. i przylepią się do niego jakieś Dojlidy.

P. Sławek domaga się oczyszczenia organizacji z tych elementów i rozwiązywania biur porad prawnych, o ile uprawiają one protekcję.

Jak Amerykanie wybierają

swojego prezydenta.

W przeciwieństwie do bardzo rozpowszechnionego mniemania prezydent Stanów Zjednoczonych nie jest wybierany przez głosowanie bezpośrednie. 30 miljonów obywateli i obywatelek, powołanych w dniu 8 listopada b.r. do głosowania na Hoovera, Roosevelta lub Thomasa, nie będzie praktycznie biorąc wybierało żadnego z nich.

Wyborcy oddadzą swe głosy na elektorów prezydenta, którzy otrzymują jednak bezwzględny mandat głosowania za tym lub innym kandydatem w dniu, w którym zbierze się kongres elektorów.

W myśl konstytucji Stanów Zjednoczonych elektorem nie może być nigdy ani senator ani poseł ani żaden urzędnik czy to federalny czy stanowy. Muszą to być zwykli obywatele, nie spełniający żadnych urzędowych funkcyj. Są oni powołani właściwie tylko do zrealizowania woli wyborców, toteż, jak się ktoś dowcipnie wyraził, pełnią w rezultacie rolę skrzynki pocztowej.

Każdy z elektorów ma swego zastępcę na wypadek, gdyby zachorował lub z jakiejkolwiek innej przyczyny nie mógł spełnić swego obowiązku. Wybierani są oni przez poszczególne stany w ilości dokładnie takiej, do jakiej liczby senatorów i posłów łącznie ma prawo dany stan.

Obecnie jest w Stanach Zjednoczonych 96 senatorów i 435 posłów czyli razem 531 parlamentarzystów. Zatem w dniu 8 listopada Amerykanie wybiorą 531 elektorów prezydenta i tyluż zastępców.

Przy głosowaniu na kandydatów na prezydenta Stanów wymagana jest według konstytucji większość absolutna, a więc potrzeba 266 głosów, żeby zostać wybranym. Podobnie większość absolutną musi posiadać wiceprezydent. Cóż się jednak stanie, jeśli żaden z kandydatów nie osiągnie większości absolutnej? Wtedy — mówi konstytucja — Izba reprezentantów (posłów) wybierze natychmiast prezydenta z pomiędzy trzech kandydatów, którzy osiągnęli największą liczbę głosów. Jednakże w tym wypadku głosowanie odbywa się już według stanów, przyczem niezależnie od liczby posłów, jaką wysyła do Izby, każdy stan rozporządza tylko jednym głosem. I tu także potrzebna jest większość absolutna, a ponieważ Federacja amerykańska liczy 48 stanów, większość absolutna wynosi 25 głosów.

Podobnie ma się sprawa z wyborem wiceprezydenta z tą wszakże różnicą, że ponieważ wiceprezydent jest zarazem przewodniczącym Senatu, więc wyboru jego dokonuje Izba wyższa z pośród dwóch kandydatów, którzy osiągnęli największą liczbę głosów. Wiceprezydent obejmuje też automatycznie funkcje prezydenta, jeśli przy wyborach w Izbie posłów żaden z kandydatów na prezydenta nie osiągnie koniecznych do większości absolutnej 25 głosów.

UPRZYWILEJOWANIE STANU NOWOJORSKIEGO.

Faktem jest, że pewne stany grają w wyborze prezydenta uprzywilejowaną rolę, choćby dlatego, że mają więcej przedstawicieli w ciałach parlamentarnych a temsamem wybierają więcej elektorów prezydenta.

Do takich stanów należy stan nowojorski, który wybiera najwięcej, bo aż 47 elektorów na ogólną liczbę 531. Następnie idzie stan Pensylwanja z 36 elektorami, potem Illinois z 29. Reszta stanów wybiera przeciętnie od 10 do 20 elektorów. Niektóre, jak Arizona, Delaware, Nebraska, Wyoming, wybierają tylko po trzech.

Zrozumiałem jest, że w tych warunkach stan nowojorski wywiera silny wpływ na wybory. Tradycyjnie głosuje on na republikan. W 1912 roku, kiedy wybrano demokratę Woodrowa Wilsona stan New York, głosował na republikanów. W ostatnich wyborach z 1928 roku New York również pozostał wierny tradycji i republikanom, jakkolwiek gubernatorem stanu był demokrata i kandydat na prezydenta, popularny Alfred Smith.

Czy teraz również New York pozostanie przy swej tradycji republikańskiej? New York jest przecież zdecydowanie „mokry", a „mokrzy" głosują za demokratami. Pozatem bezrobocie w New Yorku jest straszne, a bezrobotni znowu głosują za Rooseveltem, jeżeli nie oddadzą swych głosów na socjalistę Thomasa.

Z drugiej strony jednak demokratyczna potężna Tammany Hall nie cierpi Roosevelt, bo ten przyczynił się do usunięcia Jimmy Walkera, byłego burmistrza New Yorku. W rezultacie trudno jest powiedzieć, za kim opowie się ten tak ważny stan.

POLACY GŁOSUJĄ NA ROOSEVELTA.

Za kim głosować będą poszczególne narodowości Stanów Zjednoczonych? Pomijając Anglosasów, można powiedzieć, że Niemcy zdecydowanie pójdą za Hooverem, posłuszni wezwaniu ambasadora amerykańskiego w Berlinie Sheketta, który im przypomniał zasługi hooverowskiego moratorjum dla Vaterlandu. Już choćby jednak dlatego Polacy masowo głosować będą za Rooseveltem. Irlandczycy pozostaną wierni Alfredowi Smithowi i oddadzą swe głosy za Rooseveltem.

ŚWIETNIE ZORGANIZOWANA TECHNIKA WYBORCZA.

Technika wyborcza w Stanach Zjednoczonych jest naprawdę świetnie pomyślana i zorganizowana. Pod tym względem trzeba być dla Ameryki z całym respektem, nawet dziś, gdy tyle bóstw amerykańskich zachwiało się w naszych oczach.

Dzięki temu mechanizmowi wyborczemu w Ameryce są prawie wykluczone wszelkie oszustwa i fałszerstwa głosowania. Przedewszystkiem niema ani urn ani kartek wyborczych. Każdy głosujący udaje się do przedziału izolowanego od komisji wyborczej i reszty publiczności i tam, gdzie go nikt nie obserwuje, naciska odpowiedni guzik specjalnej maszyny. Każda partja ma swój guzik, są również guziki dla głosujących na pewnych ludzi z danej partji. Maszyna rejestruje sama oddane głosy, tak, że wieczorem po zakończeniu głosowania nie pozostaje już nic jak odczytać liczbę głosów oddanych na poszczególnych kandydatów.

W pięć minut rezultat w danym biurze wyborczem jest już wiadomy i ogłoszony, nie traci się bowiem czasu na biurokratyczna formalności i obliczanie kartek. Wszystko załatwia maszyna — sprawnie, skrupulatnie i szybko.

Nie istnieją również w Stanach Zjednoczonych legitymacje wyborcze. Każdy uprawiony do głosowania jest poprostu zapisany w specjalnym rejestrze. Przed wyborami winien udać się do komisji wyborczej i położyć swój podpis w tem miejscu, gdzie jest zapisany w rejestrze. Na tem cała formalność zakończona.

W dniu głosowania wyborca podpisuje się jeszcze raz, przyczem komisja sprawdza, czy oba podpisy są identyczne. W ten sposób wszelkie oszustwa są bardzo utrudnione. Nieboszczyk nie głosuje na podstawie starej legitymacji wyborczej.



Sławna Polka p. Marja Curie-Skłodowska w dniu 7 bm. obchodziła 65-tą rocznicę urodzin

S. † P.

STANISŁAW PAWŁOWSKI

Kierownik Powierzchni kop. Huta Laura opatrzony św. Sakramentami zmarł w Siemianowicach po ciężkich cierpieniach dn. 5 listopada przeżywszy lat 49.

Eksportacja zwłok odbędzie się o godz. 10 rano dn. 8-XI z domu przy ul. Katowickiej Nr. 22. w Siemianowicach do kościoła parafjalnego Św. Antoniego. Po nabożeństwie nastąpi przewiezienie zwłok na cmentarz w Niwce o o godz. 12-ej, o czem zawiadamia stroskana

7095 **ZONA, DZIECI I RODZINA.**

O PŁK. BECKU

PRASA ZAGRANICZNA.

WIEDEŃ, 7.11. „Neues Wiener Journal", omawiając zmianę na stanowisku polskiego ministra spraw zagranicznych pisze, że pułkownik Józef Beck jest jedną z najwybitniejszych postaci z otoczenia marsz. Piłsudskiego i że jest, jak nikt inny, wtajemniczony w plany marszałka. Jako wiceminister spraw zagranicznych, rozwinął on nader ruchliwą działalność i kierował niejednokrotnie w zastępstwie ministra Zaleskiego agendami ministerstwa.

Znamiennem jest — wywodzi dziennik wiedeński — że w pierwszem oświadczeniu politycznem nowy minister podkreślił z wielkim naciskiem, że polska polityka zagraniczna nie ulegnie żadnym zmianom. Dotychczasowa jej linja będzie bezwarunkowo utrzymana. Minister Beck zaznaczył, że z poprzednikiem jego łączyło go nietylko serdeczne zaufanie, lecz również wspólność idei i myśli politycznych

O aljantach na wshodzie ani słowa

Znamienne uchwały kongresu w Tuluzie.

PARYŻ, 7.11. Kongres partji radykalnej w Tuluzie zakończył wczoraj swe obrady uchwaleniem szeregu rezolucji dość znamiennym. W dziedzinie polityki wewnętrznej zarysował się prąd wyraźnie antykartelowy, zmierzający do uniezależnienia partji od współpracy z socjalistami. W sprawie polityki finansowej zwyciężyła także tendencja tak umiarkowana, że prawie nikt nie miał odwagi krytykować zbyt surowo planu uzdrowienia finansowego nieradykalnego ministra Germain Martina.

Nowy zupełnie objaw, nad wyraz symptomatyczny, uwidocznił się w rezolucjach, dotyczących polityki zagranicznej partji. Na wniosek posłów Cota, Tessana, oraz publicystów Kaysera i Pfeiffera, kongres uchwalił. rezolucję nie mieszania się rządu francuskiego do polityki wewnętrznejinnych krajów i nie oglądania się na nią w posunięciach dyplomatycznych rządu. W ten sposób zwyciężyła teza zawarcia paktu nieagresji z Sowietami i wejścia w układy z Włochami. Aluzja Herriota do Włoch i okrzyk, że moralnie nie były sprawiedliwie traktowane przez Francję, otwierą pole do nowych negocjacji francusko-włoskich. Już wczoraj pod wieczór mówiło się w Paryżu o możliwości podróży Herriota do Rzymu i spatkania się z Mussolinim. Herriot także rozwodził się nad koniecznością zacieśnienia przyjaźni z Anglją i Ameryką.

Natomiast na kongresie nie było mowy i w uchwałach niema najmniejszej aluzji do współpracy z jej aljantami na wschodzie Europy. Ten nowy i nieoczekiwany obrót rzeczy świadczy, że w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego Francja szuka porozumienia przedewszystkiem ze swymi sąsiadami zachodnimi i stosownie do ich poparcia zamierza orjentować swą politykę zagraniczną. Rezolucje kongresu przyjmują bez zastrzeżeń postulat równości praw dla wszystkich, co się tyczy bezpieczeństwa. oraz rozbrojenie oparte na doktrynach demokratycznych, którym należy podporządkować zastrzeżenia fachowców wojskowych. Inemmi słowy, oznacza to, że w dziele organizacji pokoju i zbliżenia narodów winne być wzięte pod uwagę przedewszystkiem koncepcje demokratyczne rozbrojenia, a dopiero na drugim planie zastrzeżenia techników wojskowych. Mimo to Herriot wyszedł zwycięzcą z kongresu, który, zamienił się wielokrotnie w apoteozę jego działalności.

Kongres tuluzański potwierdził żywiołowe dążenie Francji do pokoju i dał do zrozumienia, że za osiągnięcie pokoju z Niemcami i Włochami Francja gotowa zapłacić wszelką cenę i zgodzić się na wszelkie poświęcenia. Cała prasa z nielicznemi tylko wyjątkami, wyraża najgoretsze uznanie Herriotowi.

Słynny bokser włoski

został zamordowany.

LION, 7.11. Do Lionu przybył deputowany włoski Giaratua, by dokonać w tem mieście przeglądu oddziałów faszystowskich w dniu obchodu 10-lecia faszyzmu. Już na dworcu tłum emigrantów włoskich zgotował mu wrogą demanstarcję. Demonstrantów policja rozpędziła pałkami gumowemi.

Deputowany Giaratua odbył konferencję ze słynnym bokserem włoskim Mauro przed południem. Popołudniu wpadło do kawiarni, w której przebywał Mauro, 6 mężczyzn i w jednej chwili zasypali boksera strzałami z rewolwerów. Przeszyty dwudziestu kilku kulami padł bokser na ziemię, zlewając obficie krwią podłogę.

Napastnicy zbiegli. Dotąd nie wiadomo, czy morderstwo ma charakter polityczny. czy też chodziło o zemstę osobistą.

Gość z Genewy

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 7.11. (Tel.wł.). Do Warszawy przybył dyrektor międzynarodowego biura pracy p. Butler Minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął p. Butlera na śniadaniu, popołudniu gość był obecny na akademji ku czci ś.p. Sokala i ś.p. Thomasa

Protest wyborczy

W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

WARSZAWA, 7.11. (Tel.wł.). Sąd Najwyższy rozpatrywał protest wyborczy okręgu wyborczego Złoczów—Kamionka. Sąd zażądał bliższych wyjaśnień.

Zamknięcie fabryk

SCHEIBLERA I GROHMANA.

ŁÓDŹ, 7.11. — Na murach fabryki Scheiblera i Grohmana wywieszone zostało ogłoszenie dyrekcji, która zawiadamia robotników, iż z dniem 5 listopada wymawia pracę z terminem 2-tygodniowym 6.100 robotnikom. Jako przyczynę dyrekcja podaje brak zamówień i rynków zbytu, oraz pogorszenie się konjunktury we włókiennictwie.

W kołach przemysłowych twierdzą że fabryki Scheiblera i Grohmana mają być uruchomione całkowicie dnia 19 b.m.

Strajk komunikacyjny

W BERLINIE.

BERLIN, 7.11. — Berliński strajk komunikacyjny trwa w dalszym ciągu, niemniej jednak wczorajsze pierwsze wymówienia pracy strajkującym spowodowały, że w dniu dzisiejszym zgłosiła się w dyrekcji bardzo wielka liczba chętnych do pracy.

Komunikacja podjęta została dziś dopiero o godz. 8 rano, zamiast o 5-ej z powodu obaw, że strajkujący, korzystając z ciemności i słabego ruchu na ulicach. podejmą próby zdemolowania wozów. Ogółem uruchomiono 45 linij na ogólną liczbę 73.

W łonie okmitetu strajkowego nastąpił podobno rozłam. Narodowi socjaliści w obawie o utratę posad prą do likwidacji strajku, komuniści natomiast do dalszego zaostrzenia teroru strajkowego.

Dziś w nocy dokonano znów szeregu aktów sabotażowych.

Tragiczna ofiara

MANJI YO-YOWANIA.

GDAŃSK, 7.11. — Konkurs „yo-yo" w mieszkaniu Anieli Schmidt przy ul. Fertnergasse 5, z okazji rocznicy urodzin, zakończył się tragicznie. Panna Schmidt, wraz z pięcioma przyjaciółkami, z okien mieszkania na 2-em piętrze „yo-yowały" szpulkami na sznurkach parometrowej długości Konkurs polegał na tem, kto więcej razy nawinie „yo-yo" na sznurek. Panna Schmidt naliczyła już 250 rzutów gdy raptem straciła równowagę i wypadła na bruk uliczny. Przewieziona do szpitala, poparu minutach zmarła. Panna Schmidt, która życiem przypłaciła zabawę, jest chyba pierwszą ofiarą „yo-yo".

Kontrola nad gospodarką.

W czwartek Klub Narodowy zgłosił szereg wniosków, dotyczących kontroli nad gospodarką rządu. Cytujemy je kolejno:

1. REZERWY SKARBOWE I STAN ZADŁUŻENIA PRZEDSIEBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm na mocy art. 6 i art. 9 Konstytucji oraz art. 6 i art. 8 Ustawy z dnia 3 czerwca 1921 r. o Kontroli Państwowej zwraca się do Najwyższej Izby Kontroli, aby w terminie 6-tygodniowym zbadała i przedstawiła Sejmowi:

1) stan obecny i sposób ulokowania rezerw skarbowych;

2) stan obecny zadłużenia wszystkich przedsiębiorstw państwowych i monopolów wobec skarbu państwa, banków państwowych oraz innych wierzycieli krajowych i zagranicznych;

3) stan rozrachunków między skarbem państwa a przedsiębiorstwem Polskie Koleje Państwowe w czasie od 1.I 1927 do 31.XII 1932 r.

Sejm, przystępując do pracy nad budżetem na rok 1933-34, który to budżet przy wysoko obliczonych dochodach zamyka się deficytem w sumie 360 miljonów, musi znać dokładnie stan i płynność rezerw skarbowych, mających służyć na pokrycie tego deficytu. tembardziej. że z tego źródła pokryty już został deficyt lat 1930-31 i 1931-32, wynoszący według oficjalnych zamknięć około 300 miljonóów. oraz jest pokrywany deficyt tegoroczny, który sięgnie sumy 400 miljonów.

Równocześnie ma Sejm ustalić sumy wpłat przedsiębiorstw państwowych do skarbu. względnie dopłat skarbu do budżetów tych przedsiębiorstw. Zadania tego nie może Sejm wypełnić bez dokładnej znajomości zobowiązań finansowych przedsiębiorstw zarówno skomercjalizowanych jak i nieskomercjalizowanych. zwłaszcza. że przewidywany na rok 1933-34 dochód z przedsiębiorstw nie znajduje żadnego umotywowania w półrocznych wynikach roku bieżącego.

2. EMISJA BILONU.

Sejm stwierdza, że podwyższenie przez rząd maksymalnej granicy emisji bilonu o 76 miljonów. dokonane za pomocą obwieszczenia ministra skarbu, do którego wydania nie upoważniało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 paździer nika 1927 r. o stabilizacji złotego (Dz. Ust. R. P. Nr. 88, poz. 790), stanowi naruszenie art. 6 Konstytucji, postanawiającego, że ustalanie systemu monetarnego może nastąpić tylko na mocy ustawy.

Podczas zamknięcia sesji ciał ustawodawczych rząd dokonał powiększenia obiegu pieniężnego przez podwyższenie o 76 miljonów złotych emisji bilonu. Stało się to w drodze obwieszczenia ministra skarbu. wydanego w porozumieniu z radą Banku Polskiego. Rozporządzenie o stabilizacji złotego uzależnia podwyższenie granicy emisji bilonu od zgody rady Banku Polskiego, co jednak nie stanowi ominięcia drogi ustawodawczej Analogiczny przepis co do zmiany statutu Banku Polskiego interpretowany był nawet przez rządy obecne w ten sposób, że uzyskanie zgody rady Banku Polskiego poprzedzało zmianę statutu przez ciała ustawodawcze

Sejm, chcąc zapobiec powiększaniu przez rząd obiegu pieniężnego. wyraźnie wyłączył z pełnomocnictw ustawę o stabilizacji złotego. Rząd, skrępowany tym przepisem, nie mogąc powiększyć emisji bilonu na podstawie pełnomocnictw, uciekł się do środka będącego wyraźnem naruszeniem Konstytucji.

3. ZAMÓWIENIA NA POCZET PRZYSZŁYCH BUDŻETÓW.

Sejm wzywa rząd, aby w terminie 4-tygodniowym przedstawił Sejmowi całkowity i szczegółowy wykaz zamówień, dokonanych w administracji, przedsiębiorstwach państwowych, monopolowych i specjalnych funduszach na poczet budżetu na rok 1932-33 oraz na lata następne, wraz z podaniem sum, które z tego tytułu obciążają skarb państwa w poszczególnych okresach budżetowych.

P. prezes Rady ministrów w przemówieniu z dnia 1 października 1931 r. oświadczył, że rząd. celem przyjścia z pomocą przemysłowi i zmniejszenia bezrobocia, poczynił i ma zamiar czynić nadal zamówienia na poczet przyszłych budżetów. Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa za okres 1931-32 potwierdza. że system ten był uprawiany w różnych działach administracji państwowej.

Sejm. przystępując do uchwalenia budżetu na rok 1933-34, musi wiedzieć, jakie sumy w tym budżecie są przeznaczone na zamówienia już wykonane, a jakie wykonać się mające. gdyż tylko w ten sposób Sejm może ustalić rzeczywistą wysokość rocznych wydatków państwa.

4. WYNIKI REWIZYJ W B. G. K.

Wzywa się Najwyższą Izbę Kontroli, aby w uzupełnieniu sprawozdania z działalności za okres 1931-32 niezwłocznie przedłożyła Sejmowi szczegółowe wyniki rewizji, przeprowadzonej w Banku Gospodarstwa Krajowego.

W okresie obrad nad budżetem na rok 1930-31 Komisja budżetowa zwróciła się do N. I. K. z postulatem przeprowadzenia rewizji w BGK. i zbadania jego gospodarki. Rewizja ta odbyła się, wspomina o niej sprawozdanie z działalności NIK. w r. 1931-32. Niestety jednak to sprawozdanie jest niezupełne, a w wielu działach tylko ogólnikowe, jak np. w sprawie kosztów budowy gmachu BGK. w Warszawie. Wobec tego, by Komisja budżetowa mogła dokładniej rozpatrzyć się w stanie finansowym i gospodarce BGK., wnioskodawcy domagają się przedłożenia Sejmowi szczegółowego sprawozdania z przeprowadzonej przez N. I. K. rewizji.

5 BUDOWY GMACHÓW PAŃSTWOWYCH I NADUŻYCIA.

Sejm wzywa rząd, aby w terminie 4-tygodniowym przedłożył Sejmowi dokładne sprawozdanie o kosztach budowy:

1) Gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie,

2) Gmachu Centralnego Telegrafu i Telefonu w Warszawie,

jak również o nadużyciach, popełnionych przy budowie tegoż gmachu i budynków pocztowych w Gdyni, oraz stratach poniesionych przez skarb państwa.

Zarówno Najwyższa Izba Kontroli, jak koła fachowe i dyskusja w prasie codziennej wykazały. że koszta budowy gmachów Banku Gospodarstwa Krajowego i Centralnego Telegrafu i Telefonu są nadmiernie wysokie. Proces, odbyty w roku bieżącym w Gdyni, wykazał, że w budownictwie pocztowem popełnione zostały znaczne nadużycia na szkodę dla skarbu państwa. Proces ten nie objął jednak wszystkich nadużyć i ich sprawców. W szczególności zdziwienie powszechne i zaniepokojenie budzi fakt, że toczące się od blisko 4 lat śledztwo przeciw b. kierownikowi Centralnego Biura Budownictwa Pocztowego, inż. Edwardowi Ruszczewskiemu, dotąd nie zostało ukończone, wbrew zapowiedziom, złożonym Sejmowi przez p. ministra poczt i telegrafów.

Wyjaśnienie tych spraw jest obowiązkiem zarówno rządu jak i Sejmu, a momentem właściwym po temu jest okres sesji budżetowej.

6. GOSPODARKA W LASACH PAŃSTWOWYCH.

Sejm na mocy art. 34 Konstytucji wyłania Nadzwyczajną Komisję. celem zbadania całokształtu gospodarki lasów państwowych.

Komisja przed przystąpieniem do badania opracuje i przedstawi Sejmowi do uchwalenia w terminie 2-tygodniowym projekt regulaminu, zawierającego zakres jej działania, uprawnienia oraz sposób postępowania.

Gospodarka obecnej dyrekcji lasów państwowych. zarówno leśna jak i handlowa. jest od dłuższego czasu przedmiotem krytyki. Gospodarka rębna i zalesienie zrębów. polityka handlowa oraz organizacja administracji lasów państwowych wywołują poważne zastrzeżenia ze strony zarówno Kontroli państwowej jak i czynników fachowych. Sprawozdanie NIK. za okres 1931-32 zawiera pod tymi względami poważne, umotywowane zarzuty.

Komisja budżetowa przy szczupłości czasu i nawale pracy nie może przeprowadzić dokładnego zbadania tej gospodarki. ponadto ani ona, ani inna zwyczajna komisja (np. rolna) nie posiada do tego potrzebnych uprawnień. W tym stanie rzeczy, celowym a nawet koniecznym jest wybór Komisji Nadzwyczajnej po myśli art. 34 Konstytucji. Podczas sesji budżetowej 1931-32 p. minister rolnictwa oświadczył swą zgodę na wybór specjalnej komisji dla zbadania gospodarki lasów państwowych.

7. ZOBOWIĄZANIA WOBEC KARTELI.

Sejm wzywa rząd, aby niezwłocznie złożył Sejmowi szczegółowe wyjaśnienie o zobowiązaniach, przyjętych wobec niektórych zrzeszeń oraz firm przemysłowych lub handlowych, a w szczególności wobec Zrzeszenia producentów drożdży i sp. z ogr. odp. „Łuszczarnia ryżu" w Gdyni.

Z orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz rozprawy sądowej w sprawie rzekomej obrazy p. wiceministra Starzyńskiego opinja publiczna dowiedziała się. że Ministerstwo skarbu odmawia koncesji na nowe fabryki drożdży. motywując odmowę „decyzją nieruchomiania nowych fabryk". Decyzja ta jest wynikiem starań Zrzeszenia producentów drożdży, obejmującego 15 istniejących obecnie fabryk i wykonywującego faktyczny monopol w tej dziedzinie produkcji. Kartel ten rozdzielił między siebie kontyngent według specjalnego klucza i utrzymuje cenę drożdży na nadmiernej wysokości, a niektórym koncesjonarjuszom wypłaca ogromne sumy za to, że mimo posiadanych koncesyj, nie uruchamiają swych fabryk. Czynniki, należące do kartelu, powołują się na umowę z Ministerstwem skarbu, zwaną w tych sferach „listem żelaznym".

Zobowiązanie rządu wobec kartelu, przyjęte w tej umowie, polega na tem, że rząd nie będzie udzielał nowych koncesyj przez 5 lat. Zobowiązanie takie jest nietylko szkodliwe ze względów gospodarczych, ale także niezgodne z prawem. jako zrzeczenie się na przyszłość przez władzę państwową przysługujących jej uprawnień i nie przysługujące tej władzy. dowolne ograniczanie praw osób, posiadających warunki na uzyskanie koncesji

Analogiczne zobowiązanie, dotyczące niepodwyższania cła na ryż, względnie udzielanie ulg od obowiązującej taryfy, przyjęto w stosunku do „Łuszczarni ryżu" w Gdyni, z wyraźną szkodą dla rolnictwa i handlu, niezwiązanego z uprzywilejowaną firmą.

Sejm ze względów zarówno gospodarczych jak i prawnych, powinien być poinformowany szczegółowo o tych i innych podobnego rodzaju zobowiązaniach.

Dziś otwarcie
gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Jak donosiliśmy, uroczyste otwarcie polskiego prywatnego prywatnego gimnazjum w Bytomiu odbędzie się we wtorek 8 b. m. Polskie prywatne gimnazjum w Bytomiu mieści się w dawnym gmachu „Katolika", na rogu ulic. Elektoralnej i Fryderyka Eberta. Gmach został grutownie przebudowany. Na parterze, I-szem i II-giem piętrze znajdują się sale wykładowe, ponadto w gmachu mieści się wiele sal specjalnych, a więc do rysunków, do nauk przyrodniczych, fizyki, sala gimnastyczna it. d., gabinety lekarskie, nauczycielskie, biblioteka, czytelnia, piękna obszerna aula, sala kon ferencyjna, biura. W suterenach znajduje się jadalnia i kuchnia dla przebywających uczniów. Osobno przy tem gimnazjum otwarta będzie ochronka dla małych dzieci w kilku wygodnie urządzonych salach. Urządzenie wewnętrzne gmachu odpowiada najnowszym wymaganiom. Znalazło ono uznanie nawet w oczach najsurowszych członków różnych komisyj rządowych z Opola i Bytomia. Uczniowie tego gimnazjum mieszkać będą w bursie przy ul. Goethego w dzielnicy will. Grono nauczycielskie dla polskiego gimnazjum w Bytomiu jest już skompletowane. Dyrektorem zakładu został zamianowany prof. dr. Nechay ze Lwowa. W skład grona wchodzą: prof. Olejniczak, Kowal, Gembala, Przybylski Mońkowiak, dr. Szwed, Henke, Nowak i Krzykała.

NAUCZYCIELE

(WNIOSEK KLUBU NARODOWEGO W SPRAWIE UCHYLENIA ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, ZMIENIAJĄCEGO USTAWĘ O STOSUNKACH SŁUŻBOWYCH NAUCZYCIELI).

Wysoki Sejm uchwalić raczy następującą ustawę:

Ustawa z dnia..., uchylająca Rozporządzenie Prezydenta Rzeczyposplitej z dnia 21 października 1932 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. Ust. Nr. 91, poz. 773)

Art. 1. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca r. 1926 o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. Ust. Nr. 91 poz. 773) uchyla się.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

UZASADNIENIE:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 91 poz. 773) zmienia zasadniczo ustawę z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli, ze szkodą dla dalszego rozwoju wychowania publicznego.

Podstawowym warunkiem osiągnięcia przez szkołę jej celów wychowawczych jest sprawiedliwość i szczerość stosunku władzy do nauczycieli. Nauczyciel szkoły polskiej nie może przestawać w warunkach stałej nie pewności Ocena jego pracy przez władze winna mu być zawsze znaną, bo tylko wtedy starać się będzie o udoskonalenie swej pracy zawodowej i kwalifikacyj.

Rozporządzenie znosi jawność kwalifikacji nauczycielskiej, gdyż uniemożliwia nauczycielowi wglądanie do kwalifikacyjnej karty przed definitywnem orzeczeniem władzy o jakości jego pracy. Zniesienie Komisyj kwalifikacyjnych, które dotychczas mogły, jako ciała odwoławcze, korygować niesprawiedliwe oceny przełożonych nauczycieli, jest główną wadą rozporządzenia. wskutek tego los nauczycieli zależeć będzie wyłącznie od swobodnego uznania władzy przełożonej. Zachodzi obawa, że dla zabezpieczenia swej przyszłości niektórzy nauczyciele używać będą wszelkich sposobów, nawet niemoralnych, celem przychylnego usposobienia dla siebie przełożonych, co spowoduje obniżenie charakterów nauczycieli, którzy mają kształcić charaktery młodzieży.

Drugą zasadniczą zmianę wprowadza rozporządzenie w sprawie ustroju Komisyj dyscyplinarnych i postępowania dyscyplinarnego. I ta zmiana, pozbawiająca nauczycielstwa reprezentacji czynników niezależnych w komisjach dyscyplinarnych (sędziów członków Rad Szkolnych i przedstawicieli nauczycielstwa) jest dla szkolnictwa szkodliwa. Wytwarza bowiem ten stan prawny, iż władza, która oskarża, sama ustanawiać będzie skład sądu, który ma skargę rozpatrywać. Biorąc pod uwagę obecne stosunki w szkolnictwie, a w szczególności traktowanie spraw personalnych wyłącznie pod kątem widzenia partyjno - politycznym, wnioskodawcy uważają. iż rozporządzenie to przyczyni się do dalszego pogorszenia stosunków moralnych w szkolnictwie i jego roli w życiu społeczeństwa. Wobec tego koniecznem jest zniesienie tego rozporządzenia i przywrócenie dotychczasowych przepisów prawno-służbowych dla nauczycielstwa, które są owocem zdrowej myśli państwowej i wychowawczej, opartej na wzorach cywilizowanego zachodu.

Z DNIA.

Komsomoł sanacyjny.

Sanacyjny „Legjon Młodych" w Lublinie wydał na inauguracji roku uniwersyteckiego odezwę zawierającą wyznanie wiary politycznej młodych pionierów rewolucji majowej. Autorzy odezwy, rozlepionej na murach miasta, dochodzą do następujących wniosków:

...nic się nie zmieni, dopóki naród nie znajdzie swojej idei. z którą zrósłby się w jedno, o którą umiałby walczyć i zwyciężać. Nic nie jest nią i nie będzie, ani idea nacjonalizmu, ani idea dostępu do morza, ani niepodległościowa idea Komendanta, która umarła i w panteonie narodu złożona została w chwili, gdy pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej obejmował rządy na Zamku. A gdzie niema idei, tam jest ugór i walki, przypominające gryzienie się wściekłych psów między sobą i beznadziejność jutra i rozpaczliwe szamotanie się lepszych jednostek szukających wyjścia z tej ślepej uliczki. Spójrzcie na swoich starców, jak szczerzą zęby na przyszłość w imię umarłej przeszłości, spójrzcie na swoją młodzież bez życia, bez radości i bez entuzjazmu.

A przecież nie wszędzie na świecie jest to samo. Za wschodnią granicą narasta nowe życie, które choć by w nas ze względu na swoje formy miało budzić jak najdalej idące zastrzeżenia, zdradza właśnie entuzjazm twórczy i pracę konstrukcyjną, których tak bardzo braknie zachodowi Europy, których tak bardzo braknie i nam. Tego moglibyśmy się od nich nauczyć. od tych rosyjskich udarników i komsomolców, których głupota rodzimych publicystów określa mianem barbarzyństwa Azji. Nawet tacy zdeklarowani wrogowie bolszewizmu, jak monarchista Mackiewicz. tacy ludzie, jak humanitarysta Słonimski i ziemianin z Wielkopolski Janta Połczyński zgodnie stwierdzają niezwykłe wartości twórcze nowego pokolenia komunistycznej Rosji. A dzieje się to dlatego, że idzie ono poprzez wszystkie pomyłki i załamania ku jasno określonym celom i pod promieniami tej najwznioślejszej gwiazdy, której na imię idea. My nie mamy jej nic do przeciwstawienia, my nie mamy niczego. czemu moglibyśmy zaufać i wierzyć.

I tylko czasami budzi się w nas rozpaczliwa tęsknota do tej wielkiej i ostatecznej chwili, kiedy ponad głowami wszystkich nacjonalistów i wszystkich teoryj stalowe dźwigary rosnącej Gdyni podadzą dłonie dymiącym hutom Magnitogorska, kiedy robotnik śląski i kulis z Szanghaju porozumiewać się będą lepiej. niż dzisiaj to czynią dyplomaci w szamerowanych mundurach kiedy zbiorowisko dwunożnych istot po raz pierwszy zasłuży na miano ludzkości.

A narazie jesteśmy tylko skłóconem społeczeństwem bez idei, społeczeństwem zjadaczy chleba.

Tak więc mętna donkichoterja wileńskich „Żagarów" ustąpiła miejsca zdecydowanej III międzynarodówce. A dzieje się tak dlatego, że nie mając ideologji własnej w chaotycznym obozie BB — młodzież sztucznie pod sztandarem sanacji mobilizowana zapożycza ideologji z tych źródeł, które jej wskazuje zwyrodniały temperament.

PREMJERA W TEATRZE.

„Królowa przedmieścia"

wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego.

Muzyka prof. Wł. Powiadowskiego.

Prosty przypadek zdarzył że „Królowę Przedmieścia" wystawił teatr sosnowiecki tuż przed obchodem ku czci Wyspiańskiego z racji 25 rocznicy zgonu twórcy „Wesela". Przypadkowość tego zdarzenia nie umniejsza w niczem głębszego sensu, ukrytego w zapoznaniu się publiczności właśnie teraz z „Królową Przedmieścia". Wodewil ten, wystawiony poraz pierwszy w Krakowie w końcu ubiegłego wieku, stał się odrazu bardzo popularny, a melodyjne jego piosenki były przebojami tamtych sezonów, choć jeszcze nie nosiły tej nowoczesnej nazwy.

Były to czasy rozpoczynającej się świetności „Młodej Polski", czasy nastrojów, w których w parę lat potem mogło powstać „Wesele".

Wodewil Krumłowskiego tak na nasze współczesne gusta pozbawiony bezpośredniości i rozbrajająco poczciwy, ma w sobie zadatki tych wszystkich zainteresowań literackich, które wkrótce po „Królowej Przedmieścia" miały znaleźć niewątpliwie wybitniejszych niż Krumłowski reprezentantów w elicie „Młodej Polski". „Królowa Przedmieścia" jest bezpretensjonalnym, popularnym dokumentem prądów, panujących we współczesnej jej umysłowości polskiej.

Przedewszystkiem więc mamy tu już wycieczki inteligentnych mieszczan na dziewicze tereny duszy ludowej, niezepsutej grzechem intelektualizmu. Już w „Królewj Przedmieścia" poznajemy klasycznego malarza, który wspomina o swem małżeństwie z chłopką, już inteligent krakowski Zygmunt kocha się w dziewczynie ze Zwierzyńca. Te same elementy uczuciowe w stosunkach mieszczan krakowskich, a szczególnie artystów z córkami chłopskiemi wejdą jako ulubiony motyw do twórczości literackiej Wyspiańskiego, Rydla i wielu innych. Ba, nie tylko do twórczości, bo program literacki zralizują również w swem życiu prywatnem.

„Królowa Przedmieścia", dziecko ludu, jest jak z tego widać, daleką krewną przodujących imion w literaturze. Jest to dziecko z lewej ręki jak zresztą i bohaterka wodewilu, ale zawsze ma trochę krwi szlachetnej.

Trzeba też wspomnieć o muzyce prof. Powiadowskiego. Kiedy na niedzielnej premjerze w teatrze sosnowieckim urządzaliśmy obecnemu na przedstawieniu p. Powiadowskiemu jako kompozytorowi owację, to nie tylko za same wdzięczne melodje w „Królowej Przedmieścia", ale również z racji miłego przypomnienia nam, że właśnie on, człowiek niezwykle skromny, z którym się codziennie stykamy wszędzie, gdzie na terenie Zagłębia rozbrzmiewa pieśń — że to właśnie on jest twórcą piosenki o flisakach i polki „Rach ciach ciach" tak przecie jeszcze do dziś ulubionej przez królowe przedmieść i ich adoratorów.

Pan profesor, który razem z Krumłowskim powoływał do długiego i sławnego życia „Królowę Przedmieścia" i który ją pamięta z Krakowa, z melancholją musiał spoglądać na niedzielne widowisko z udziałem artystów dramatycznych, tym to bowiem artystom przypadło w udziale trudne zadanie śpiewania. Było również dużo niepokonanych trudności w pamięciowem opracowaniu ról.

Obronną ręką wyszła z przedstawienia przedewszystkiem p. Tańska jako przekupka Maciejowa. P. Szczęsna, występująca w roli tytułowej, nie bez powodzenia starała się być wodewilistką. P. Orliński jako Majcherek był najwidoczniej niedysponowany.

Znaczna część innych artystów zgodnie z tytułem wodewilu dała nam złudzenie przedstawienia na przedmieściu.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

8 Wtorek

Dziś Gotfryda
Jutro Teodora
Wschód słońca 6 m. 44.
Zachód „ 15 m. 55.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Quick.
PALACE: Dusze na torturach.
EDEN: Człowiek małpa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Ostatnia noc kawalera.
ŚWIATOWID: Teodozja Sewastopol.

DĄBROWA

WANDA: Głos pustyni.
KOMETA: Waterlo Bridge.
ARS: Pająk.

ZAWIERCIE

STELLA: Kapitan marynarki.
ARLEKIN: Graj cyganie.

× **ZEBRANIE STOWARZYSZENIA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO PRZY PARAFJI ŚW. TOMASZA W POGONI.** W dniu 9 b.m. t.j. jutro o godz. 4 popoł. odbędzie się ogólne zebranie członkiń Stowarzyszenia i sympatyczek w celu omówienia i podjęcia prac pomocy najbiedniejszym na terenie parafji Pogoń. Ze względu na panującą nędze oraz nadchodzącą zimę, uprzejmie prosimy o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie. Zarząd.

× **STRZEMIESZYCE KU CZCI CHRYSTUSA - KRÓLA.** Parafja strzemieszycka obchodziła w dniu 30.X r.b. uroczyście święto Chrystusa - Króla. Uroczystą sumę z wystawieniem Najświętszego Sakramentu celebrował ks. Alojzy Halama miejscowy wikarjusz, a kazanie wygłosił miejscowy prefekt ks. Stanisław Nejman. Śpiewy wykonała „Lutnia kościelna". O godzinie 17 w tym samym dniu w sali strażnicy P.K.P. odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił ks. A. Halama, wygłaszając równocześnie odczyt pt. „Królestwo Chrystusowe". Stowarzyszenie młodzieży polskiej, pod reżyserją pp. Gomuliszewskich nauczycielek miejscowej szkoły, odtworzyło fragmenty sceniczne: „Modlitwa zakonnicy" „Cześć Chrystusowi" i „Hołd natury", Dzieci Krucjaty Eucharystycznej żeńskiej, deklamowały wiersze i odtworzyły kilka obrazków scenicznych. Miejscowa „Lutnia kościelna" pod batutą organisty Kwaśniaka odśpiewała „Królu nam Chryste" F. Nowowiejskiego, „O podniesiony" O. Żukowskiego i inne pieśni. Podczas przerw przygrywała orkiestra miejscowej fabryki „Strem". Na zakończenie wygłosił odczyt o „Akcji katolickiej" p. Olszewski Maciej. Po akademji w krótkich, lecz serdecznych słowach przemówił do zebranych na sali miejscowy proboszcz ks. prałat Rogójski, dziękując organizatorom oraz parafjanom za przyczynienie się do uświetnienia uroczystości.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA", wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 aktach K. Krumłowskiego. Muzyka prof. Wł. Powiadowskiego.

W środę 9.m. — „PANIENKA Z DANCINGU" przebojowa komedja w 3 aktach, 5 odsłonach St. Krzywoszewskiego z udziałem całego zespołu, w rolach głównych pp. Drohocka, Tański, Orliński. Dekoracje proj. art. mal. J. Badowera. Opracowanie sceniczne Z. Opolskiego. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, 3-go Maja 8, tel. 8-24.

Teatr Polski w Katowicach

PREMJERA „NOCY LISTOPADOWEJ".

Najbliższą premjerą w piątek dnia 11 bm. będzie 8 scen dramatycznych St. Wyspiańskiego pt. „Noc Listopadowa", która pozostanie zawsze nieśmiertelnem dziełem teatru. Inscenizacja i reżyserja p. Jana Kochanowicza. Gra cały zespół teatru Polskiego Dekoracje wykonał art. malarz St. Węgrzyn. Z okazji przypadającego w tym dniu święta niepodległości 11 listopada wygłosi przed przedstawieniem przemówienie p. Emil Zegadłowicz, a orkiestra policyjna odegra Hymn narodowy.

Wtorek 8 bm. — „U mety"
Środa 9 bm. — „Nauczycielka"
Piątek 11 bm. — „Noc listopadowa"

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 8 LISTOPADA.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13,15 — Komunikat gospodarczy. 13,20 — Komunikat meteorologiczny. 15,40 — Komunikat gospodarczy. 15,50 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,55 — Komunikat państwowego urzędu wychowania fizycznego. 16,00 — „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 16,15 — „Zajęcia pozaszkolne młodzieży i ich miejsce w organizacji szkolnej" wygł. dr. Marja Kownacka. 16,30 — Intermezzo muzyczne. 16,40 — „Jak powstaje papieros" wygł. inż. Zygmunt Kacprowski. 17,00 — Popołudniowy koncert symfoniczny. 18,00 — Muzyka lekka z kaw. hot. Europejskiego w Warszawie. 18,50 — Odczyt. 19,10 — „Historja loterji w Polsce" — wygł. red. Waroczewski. 19,20 — Rozmaitości 19,25 — Komunikaty sportowe. 19,30 — Feljeton muzyczny pt „Dzienniczek sztuttgardzki Chopina" wygł. p. Leopold Binental. 20,00 — Koncert popularny. 21,15 — Wiadomości sportowe. 21,25 — Utwory fortepianowe Aleksandra Tansmana w wyk. kompozytora. 22,00 — Kwadrans literacki: „Dlaczego to właściwie pan Hipolit zbankrutował" — fragment z powieści Żeromskiego pt. „Promień". 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23,00 — Muzyka taneczna.

× **AKCJA SANITARNA W CZELADZI.** Na skutek akcji komisji sanitarnej, która z udziałem lekarza powiatowego dokonała inspekcji szeregu warsztatów w Czeladzi, jeszcze w bieżącym tygodniu, ulegnie zamknięciu kilka piekarń w mieście, których stan sanitarny pozostawia wiele do życzenia.

× **PODATKI NA RADZIE PRZYBOCZNEJ W CZELADZI.** Jutro wieczorem wyznaczone zostało posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi. Porządek posiedzenia wypełnią prawie same sprawy podatkowe, nad uchwaleniem których obradować będą mn. radni.

O zbiórkę odzieży

DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.

Zarząd N.O.K. w Dąbrowie przypomina członkiniom o podejmowanej rokrocznie w miesiącach listopadzie i grudniu akcji i w związku z tem wszystkie członkinie proszone są o zajęcie się wśród znajomych zbiórką używanych ubrań, bielizny i obuwia. Zebrane rzeczy należy składać w szwalni N. O. K. w Ognisku za pokwitowaniem.

W roku ubiegłym zebrano tą drogą przeszło 200 sztuk ubrania i bielizny, które oddano do rozporządzenia obywatelskiemu komitetowi ratunkowemu dla najbiedniejszych rodzin w Dąbrowie. Nie ulega wątpliwości, że i w tym roku akcja powyższa przy dobrej woli przyniesie dodatni wynik, pozwalający zaopatrzyć na zimę w niezbędną odzież chociaż pewne grono biednej ludności.

Ludność Dąbrowy

PRZECIWKO DEMORALIZACJI.

W związku z obchodzoną uroczystością Chrystusa - Króla w Dąbrowie, w dniu onegdajszym odbył się w Dąbrowie „Dzień katolicki" celem wyrażenia protestu przeciwko szerzeniu demoralizacji w słowie, piśmie i obrazach. Po nabożeństwie w kościele, liczne rzesze ludności przybyły do sali kina „Kometa" na zwołane w sprawie protestu zebranie, które zagaił p. prof. Smoleński, poczem piękny referat wygłosiła posłanka Sejmu śląskiego p. Szymkowiakówna, wykazując zgubne skutki szerzącej się w zastraszający sposób demoralizacji w prasie, literaturze i kinie. Chcąc ratować kraj i społeczeństwo od następstw demoralizacji, ludność katolicka musi podjąć zdecydowaną walkę z zarazą moralną i wyrwać zło z korzeniem, chodzi bowiem o przyszłość kraju i społeczeństwa, gdyż jak wiadomo z historji, narody, które nie potrafiły oprzeć się zarazie moralnej, zniknęły z oblicza ziemi.

Po referacie odczytano odpowiednią rezolucję, przyjętą jednogłośnie przez zebranych, poczem delegaci różnych instytucyj i organizacyj składali na rezolucji swe podpisy.

Już 12 dni

STRAJKUJĄ ROBOTNICY ZAKŁADÓW „SCHÖNA".

Wczoraj minęło już 12 dni od chwili wybuchu strajku włoskiego w zakładach włókienniczych C. G. Schön w Sosnowcu. Robotnicy nie zgadzają się na większe obniżenie zarobków, aniżeli o 5 proc.

Również dyrekcja zakładu nie chce zmienić swego stanowiska, zajętego przed kilku dniami. Jak w swoim czasie donieśliśmy dyrekcja zaproponowała obniżenie płac o 11 proc., zaś robotnikom placowym i stróżom o 5 proc.

Najbliższe dni wyjaśnią sytuację.

W dalszym ciągu trwa również strajk włoski w hucie szkła „Teps" w Strzemieszycach. Robotnicy nocują w fabryce, a żywność dostarczają im rodziny.

W dniu wczorajszym konferował z inspektorem pracy przedstawiciel dyrekcji huty. Zdaniem zarządu huty zapowiedziany remont jest niezbędny i musi być przeprowadzony w najbliższych dniach.

Poświęcenie sztandaru

KOŁA ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZ. NA PIASKACH.

W ubiegłą niedzielę Związek podof. rez., koło Piaski, obchodziło rzadką uroczystość poświęcenia sztandaru związkowego.

Na uroczystość tę przybyło wiele delegacyj władz wojskowych, samorządowych, oraz miejscowego przemysłu.

Po zbiórce zebranych udano się do kościoła na nabożeństwo, gdzie aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. szambelan Imiela.

Po poświęceniu rtm. Bożuchowski dokonał wręczenia sztandaru chorążemu koła, który uprzednio złożył przysięgę, a następnie umundurowane delegacje przedefilowały przed zebranymi, udając się do gmachu Sokoła.

Tu nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych, oraz przemówienia prezesa okręgu p. Szlaura i ks. Brodzińskiego.

Wspólny obiad był zakończeniem uroczystości, którą zaszczycił swą obecnością dowódca dyw. śląskiej gen. Zając.

Wyścigi motocyklowe Unji.

Gembala bohaterem dnia.

Niedzielne wyścigi motocyklowe na torze S. T. S. Unja zgromadziły pomimo niepewnej pogody tłumy publiczności z całego Zagłębia. Ci, co przybyli na stadjon Unji, nie zawiedli się, bowiem było na co patrzeć.

Szczególnie ładną jazdę, którą publiczność śledziła z zapartym oddechem, pokazali *Gembala* z krakowskiego klubu motocyklowego oraz *kpt. Edward Langer* ze stołecznej Legji. Trzeci as motocyklowy, *Rudolf Bogusławski* z mysłowickiego klubu motocyklowego, niestety, nie mógł zaprezentować się publiczności z powodu defektu maszyny. Nie startował również faworyt poprzednich wyścigów *Baron z B.B.K.M.*

W programie niedzielnych wyścigów przeprowadzone były cztery biegi. Do pierwszego biegu dla juniorów i seniorów (maszyny do 250 cm.) startowało czterech jeźdźców: Geyer, Urbantke „A 8" z B.B.K.M. i Maciejewski ze stadjonu mysłowickiego, przyczem ten ostatni wycofał się z biegu z powodu defektu maszyny. Bieg ukończył pierwszy *Geyer* w czasie 3:35 (8 okrążeń).

W drugim biegu dla juniorów i seniorów dla maszyn do 350 cm. (handicap) zakwalfikowali się z trzech przedbiegów do finału: Geyer, Krysta i „A 8", wszyscy z B.B.K.M. Pierwszy ukończył bieg *Krysta* w czasie 4:31 (10 okrążeń).

Najbardziej emocjonującym był trzeci bieg dla maszyn do 500 cm. (10 okrążeń). Po zaciętej walce zakwalifikowali się do finału: *Langer, Gembala, Ligoń* (S. T. S. Unja) i *Geyer*. W pierwszem okrążeniu, po wystartowaniu zawodników, nastąpiło zderzenie trzech maszyn: Gembali, Ligonia i Geyera. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności skończyło się jedynie na lekkich obrażeniach Gembali i uszkodzeniu maszyny Geyera.

Po upływie kilku minut wystartowali powtórnie: Langer, Gembala i Ligoń (Geyer wycofał się z powodu uszkodzenia maszyny). Walka rozegrała się między Langerem i Gembalą i on też pierwszy ukończył bieg (10 okrążeń) w czasie 4.12, czas Langera wynosił 4.13.4. Ligoń po kilku okrążeniach wycofał się.

Zwycięstwo Gembali przyjęte zostało frenetycznemi oklaskami publiczności.

Na zakończenie odbył się bieg o ustalenie rekordu toru (1 okrążenie 435 m.), przy starcie z rozbiegu. Do biegu tego zapisało się pięciu zawodników: Gembala, Langer, Geyer, Mydlak i „A 8".

Najlepszy czas osiągnął *Gembala: 23,2 sek.*, drugi Langer — 24.

Zwycięzca I biegu Geyer jechał na maszynie D.K.W., drugiego — Krysta na „Motosacosch", Gembala na Nortonie i Langer na „Arielu".

Organizacja zawodów była bardzo dobra.

Uroczystość poświęcenia sztandaru

szkoły powszechnej nr. 7 na Pogoni.

W ubiegłą niedzielę w szkole powszechnej nr. 7 im. A. Mickiewicza na Pogoni odbyła się uroczystość paświęcenia sztandaru szkolnego. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Pędzich, mszę św. odprawił ks. Giebartowski. Pienia religijne wykonał chór szkolny pod batutą p. Królikowskiego.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się na terenie szkoły, gdzie odbyła się defilada uczniów przed władzami szkolnemi i rodzicami. Prawdziwie wzruszającym był moment składania przyrzeczenia przez chorążego Kazika Karwaczyńskiego. Piękne przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. Barański.

Z kolei uroczystość przeniosła się do gmachu szkolnego, gdzie przemówienie wygłosił komisarz miasta p. Kuźniak oraz w imieniu rodziców chrzestnych sztandaru dr. Bilik. Uroczystość uświetniły śpiewy chóru „Echo" i chóru szkolnego.

Zdjęcia fotograficzne wykonał bezinteresownie p. M. Stelmaszczyk.

PODZIĘKOWANIE.

Niedzielne święto szkolne — poświęcenie sztandaru — symbolu dążeń i usiłowań szkoły, symbolu wielkości, chwały i potęgi Polski, zgromadziło na terenie szkoły, komu zależy, by dziatwa, przyszłość narodu, pojęła, jak wielkie stoją przed nią zadania, jak szczytną i wielką drogę ma przed sobą. Nie wymieniamy nikogo. Wszyscy, którzy brali udział w uroczystości, znajdą sami zadowolenie w sercu z racji swej obecności i do nich trafi szczere podziękowanie zarządu szkoły i opieki za uświetnienie całej uroczystości, przesłane tą drogą, do nich trafi wdzięczność tej dziatwy, która dożywiana za ich grosze, złożone z okazji wspomnianej uroczystości, nie będzie cierpiała głodu. Nie piszemy o obojętnych. Ci również znajdą coś, co ich samych spróbuje wytłumaczyć przed sobą.

Tym, którzy wzięli czynny udział w uroczystości czynem, poparciem, obecnością, jak i tym, którzy byli z nami myślą, ślemy tą drogą imieniem swojem i dziatwy serdeczne „Bóg zapłać". Niech znajdą nagrodę w dziełach tych, któremi się opiekują i interesują, dla których dali, co mogli.

Na marginesie podziękowania informujemy, że całą kwotę, zebraną z racji uroczystości, w wysokości 800 złotych przeznaczyliśmy na dożywianie biednej dziatwy szkolnej.

A. BARAŃSKI,
kierownik szkoły..

Ciężka dola własności nieruchomej

Zebranie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu.

W ubiegłą niedzielę w sali związków na Pogoni odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości w Sosnowcu. Przewodniczył mec. Kuchta. Ponadto przy stole prezydjalnym zasiedli pp: Garliński, Bol. Koss i Celuch. Sekretarzowała p. Kochówna. Na sali był obecny przedstawiciel starostwa w otoczeniu policji.

Przemówienie o sytuacji własności nieruchomej w Polsce i o stosunku do niej rządu wygłosił p. Janikowski, prezes Związku właścicieli nieruchomości w Warszawie. Następnie mec. Kuchta referował sprawy własności nieruchomej na terenie Sosnowca w związku ze znanemi już straniami Stowarzyszenia o ulgi podatkowe i kanalizacyjno- wodociągowe. Sprawy te, jak już swego czasu donosiliśmy, znalazły swe oświetlenie w memorjałach, złożonych władzom przez delegację właścicieli nieruchomości. Memorjały te na niedzielnem zebraniu były uchwalone w formie rezolucyj.

W czasie zebrania duża sala związków na Pogoni była wypełniona właścicielami nieruchomości, z pośród których wielu zabierało głos w dyskusji, skarżąc się na ciężką dolę własności nieruchomej.

Z dyskusji i sprawozdań okazało się, że Magistrat zasekwestrował wszystkie dochody brutto ze zgórą 300 nieruchomości, że wielu właścicieli nieruchomości znajduje się w nędzy tak, że muszą korzystać z pomocy opieki społecznej. W tych warunkach wprowadzanie nowych opłat i podatków niszczy całkowicie własność nieruchomą.

Wśród kilku wniosków uchwalono został wniosek p. K. Strzeleckiego o utworzenie izb miejskiej własności nieruchomej.

Ponadto uchwalono wniosek p. Niemca, aby czyszczenie ulic odbywało się przy pomocy bezrobotnych, pobierających zasiłki.

Ziemniaki dla bezrobotnych.

Czy słuszne są skargi?

Do redakcji naszej zwróciła się wczoraj delegacja bezrobotnych ze skargą w związku z wydawaniem ziemniaków przez Komitet pomocy bezrobotnym w Sosnowcu. Delegacja ta skarżyła się, że ziemniaki są zgniłe i że nie są wydawane w takiej ilości, w jakiej obiecywano.

W sprawie tej udaliśmy się do „Produkcji", gdzie wydawane są ziemniaki i stwierdziliśmy, że istotnie część ziemniaków jest mokra, ale nie zgniła. Co zaś tyczy się wielkości przydzielanych porcyj, to rzeczywiście nie są one tak duże, jak początkowo projektowano, Komitet jednak nie spodziewał się tak licznych zgłoszeń po ziemniaki, jak się to obecnie okazało, podczas bowiem gdy w roku ubiegłym zgłosiło się po ziemniaki około 4 tys. bezrobotnych, to w roku bieżącym jest ich przeszło 7 tys. a ziemniaków do rozdania przysłano 10 tys. korcy. Dlatego też obecnie najwyższą porcję 2 korce otrzymują bezrobotni, obarczeni bardzo liczną rodziną. Samotni narazie ziemniaków nie otrzymują, Komitet bowiem wychodzi z założenia, że przedewszystkiem należy zaopatrzyć rodziny.

Niewykluczoną jest rzeczą, że znajdzie się jeszcze możliwość wydobycia pieniędzy na kupno dalszych transportów ziemniaków i rozdania ich między bezrobotnych. Nie można jednak mieć zbyt dużych nadziei.

Ruch kolejowy

W CZASIE KRYZYSU.

Ruch osobowy w Sosnowcu w ostatnich latach uległ bardzo poważnym zmianom.

Miamowicie: w roku 1930 (od 1 marca do 1 października) sprzedano ogółem biletów 807.000, gdy w 1931 r. — 747.000. Rok 1932 daje tylko 692.500. Widzimy więc, że następuje ustawiczny spadek z roku na rok, co należy przypisać przesileniom gospodarczym i bezrobociu.

Ruch towarowy daje w tych latach znaczne zmniejszenie przewozów. Biorąc pod uwagę załadunek i wyładunek towarów, rok 1930 (za czas od marca do września włącznie) wykazuje dość pokaźną cyfrę: 463.000 ton, gdy rok 1931 tylko — 278.200, a 1932 r. — 214.600 ton.

Skutkiem zmniejszenia przejazdów i przewozów w tych latach, a zwłaszcza w r. 1930 i 1931, dyrekcja kolei przeprowadza redukcje.

Wybujały przyrost pracowników nieetatowych i „czasowych", jaki się daje ostatnio zauważyć, należy przypisać w znacznej mierze oszczędnościom, jakie zastosowano w związku z kryzysem. Ilość pracowników, zatrudnionych na terenie m. Sosnowca, uległa w latach 1931 i 1932 bardzo znacznym wahaniom. Przyjąć można, że obecnie jest zatrudnionych ponad 2000 pracowników.

Śmiertelny wypadck

NA KOPALNI.

W nocy z ub. soboty na niedzielę miał miejsce nieszczęśliwy wypadek w obrębie kopalni Klimontów I w Klimontowie. Jeden z robotników, 47-letni Ludwik Brzeszcz z Zagórza, nastawiając zwrotnicę, wpadł pod parowóz, ponosząc na miejscu śmierć.

Zwłoki nieszczęśliwego robotnika umieszczono w kostnicy.

Fiasko rocznicy

REWOLUCJI BOLSZEWICKIEJ.

W związku z rocznicą rewolucji bolszewickiej komuniści zapowiedzieli na wczoraj w całem Zagłębiu liczne masówki przed zakładami przemysłowemi oraz demonstracje uliczne. Do wzięcia udziału w demonstracjach komuniści nawoływali w rozrzucanych na kilka dni przedtem odezwach.

Pomimo to wczorajszy dzień przeszedł w całem Zagłębiu zupełnie spokojnie. Liczne patrole policyjne krążące w ośrodkach przemysłowych paraliżowały wszelką akcję przywódców komunistycznych.

Czy niema rady

NA MANEWRY TRAMWAJOWE?

Od czasu urządzenia dla tramwajów katowickich przystanku na ul. 3 Maja w Sosnowcu, gdzie jednocześnie jest ostatni przystanek tramwajów zagłębiowskich, na mijance tej dzieją się dziwne rzeczy. Mianowicie tramwaje katowickie urządzają manewry we wszystkich kierunkach, skutkiem czego tłumy ślązaków z pakunkami gonią manewrujące wagony, nie wiedząc, gdzie one istotnie się zatrzymają. Mało tego, ale kiedy już tramwaj katowicki „naprawdę" odjeżdża, po przebyciu kilkunastu metrów nagle się zatrzymuje, czekając na tramwaj zagłębiowski. Wtedy znów gromada ślązaków z tobołami pędzi za tramwajem, a w tym czasie akurat tramwaj zagłębiowski zaczyna manewrować i łatwo wtedy o wypadek. Czy istotnie niema na to sposobu i czy koniecznie potrzebne są aż tak skomplikowane manipulacje z manewrowaniem wagonów tramwajowych.

Nie zawierać

PRZYGODNYCH ZNAJOMOŚCI.

Mieszkaniec Wolbromia, Jan Dyduch, przyjechał onegdaj do Dąbrowy, gdzie kupił w jednym ze sklepów dwa swetry, prawdopodobnie dla siebie i dla żony.

Przechodząc około godziny 7 wieczorem ulicą Królowej Jadwigi, Dyduch natknął się na dwóch osobników, którzy zażądali od niego pieniędzy na wódkę. Pomimo że wolbromianin ujrzał pierwszy raz nieznajomych, wręczył im 2 złote i udał się z nimi do mieszkania niejakiej Juljanny Piechoty (Batorego 40) gdzie wspólnie wypito, kupioną za pieniądze Dyducha wódkę.

Opuszczając mieszkanie Dyduch stwierdził, że w tajemniczy sposób ulotniły się oba swetry. Zmartwiony wielce swą stratą, Dyduch użalił się w komisarjacie policji.

W wyniku dochodzenie policja odszukała obu przegodnych kompanów Dyducha, w osobach Bronisława Drożdża i Jana Stachurskiego, mieszkańców Dąbrowy. Swetry jednakże nie znalazły się.

Dyduch będzie miał na przyszłość naukę, że nie należy zawierać na ulicy przygodnych znajomości.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z mieszkania Józefa Wójcika w Ząbkowicach skradziono garderobę, wartości 115 zł.

Chaimowi Trigerowi, zamieszkałemu przy ulicy Głowackiego 9 w Sosnowcu skradziono garnitur męski, wartości 120 złotych.

Z zakładu fryzjerskiego Jakóba Grauera w Będzinie (Podwale 1) skradziono różne przybory, wartości 130 zł.

Feliksowi Czapli z Sosnowca (Perla 39) skradziono rower, wartości 30 zł.

Z mieszkania Piotra Bałagi w Będzinie (Kołłątaja 44) skradziono 130 zł. gotówką.

Z mieszkania Piotra Karbowniczka w Modrzejowie (Rynek 11) skradziono złoty zegarek, wartości 290 zł.

Piotrowi Sokołowskiemu z Sosnowca (Orla 11) skradziono rower, wartości 260 zł.

Z mieszkania Katarzyny Uchnast w Sosnowcu (Nowopogońska 5) skradziono bieliznę, wartości 100 zł.

Do przechodzącej onegdaj wieczorem ulicą Małachowskiego w Będzinie Reginy Wekselman (Modrzejowska 78) podbiegł jakiś osobnik i wyrwał jej z ręki torebkę z różnemi drobiazgami, poczem zbiegł.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA KOMITET NIES. POM. BEZROBOTNYM: Piotr Banasik ofiaruje na bezrobotnych zł. 30 (trzydzieści).

Kronika Zawiercia.

× Z N. O. K. W ub. niedzielę, jak zapowiadaliśmy, N.O.K. wystawiła w sali Domu ludowego trzy sztuczki: „Po kwešcie", „Swatka" i „Krew nie woda". Wszystkie sztuki doskonale wystawione pod reżyserją p. A. Stypułkowskiego, podobały się bardzo zgromadzonej licznie publiczności, to też odtwórcom nie szczędzono oklasków. Dochód z przedstawienia przeznaczony został na zasilenie funduszu Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo, której szczególną opieką otacza biedne dzieci. Dodać należy, że N.O.K. w Zawierciu objawia ostatnio wielką żywotność, co w znacznej mierze jest zasługą jej kierowniczki, p. inż. Stephanowej, znanej na tutejszym terenie działaczki społecznej.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. Juljanna Gajek, zamieszkała przy ulicy Wesołej 9 napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Po udzieleniu denatce pomocy lekarskiej na miejscu przewieziono ją na kurację do szpitala Hulczyńskiego. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

Kronika Olkuska.

× ZAMASKOWANA SŁUŻĄCA WYRAFINOWANĄ ZŁODZIEJKĄ. W dniu 3 września r.b., t.j. przed miesiącem, o czem w swoim czasie donosiliśmy, został okradziony przez swą służącą, Magdalenę Magdziarz ze wsi Czarnca, pow. Włoszczowskiego, nauczyciel szkoły powszechnej w Olkuszu, p. Fr. Wygaś. Magdziarzówna w czasie nieobecności domowników skradła p. Wygasowi 50 zł. gotówką, trochę damskiej bielizny i legitymację nauczycielską kuratorjum krakowskiego na imię jego żony, p. Michaliny Wygasowej, w trzy dni po objęciu służby. Oczywiście wszelki ślad po niej zaginął.

Z przeprowadzonej korespondencji z posterunkiem Secemin, t.j. miejscu pochodzenia Magdziarzówny okazało się, że w Czarncy mieszka rzeczywiście Magdalenia Magdziarz, ale nigdy w Olkuszu nie była, a dowody wraz z walizką skradziono jej w dniu 24 marca r.b. podczas noclegu w „Misji dworcowej" w Częstochowie. Dochodzenie dotarło do owej Misij, gdzie kierowniczka tej instytucji przypomniała sobie fakt okradzenia Magdziarzówny, lecz podejrzenie kradzieży padło wówczas na zgadzającą się z rysopisem b. służącej p. Wygasia o nazwisku Stefanji Seweryn, mężatki z Krakowa. Inwiligacja za Sewerynową w Krakowie dała wówczas wynik negatywny. Jak z tego widać, b. służąca p. Wygasia, jest wyrafinowaną złodziejką, która ukrywa się co trochę pod innem nazwiskiem.

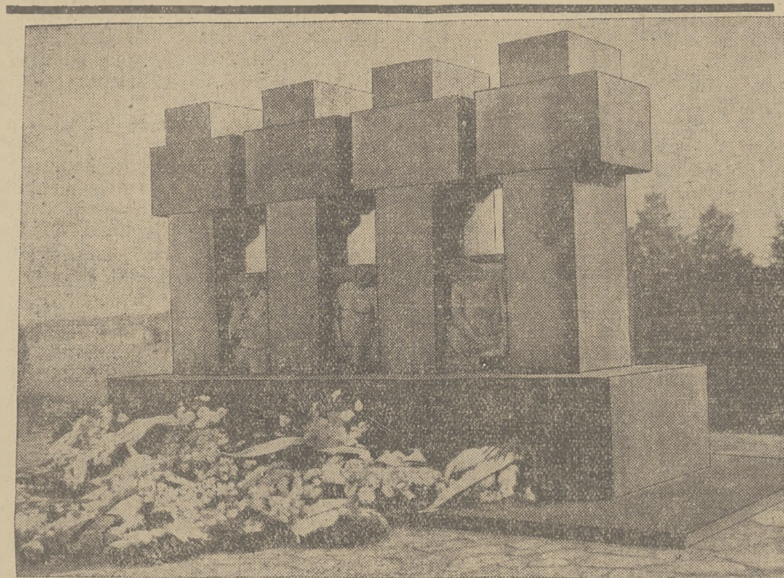
× 11 LISTOPADA W SŁAWKOWIE. Pod przewodnictwem p. Nowakowskiego, zawiadowcy st. Sławków. zawiązał się w Sławkowie komitet obchodu 11 listopada. Program uroczystości przewiduje: nabożeństwo w kościele parafjalnym, pochód do drzewka wolności, a w razie niepogody. do urzędu gminnego, gdzie zostanie wygłoszone przemówienie przez miejscowego nauczyciela, p. Raja. Wieczorem w sali strażackiej akademja z popisami dziatwy szkolnej ze Sławkowa.

× NIEDZIELNE UROCZYSTOŚCI W WOLBROMIU. Wolbrom przygotowuje się do szeregu uroczystości na niedzielę 13 b.m. Poza poświęceniem sztandaru peowiaków, odbędzie się święto S.M.P., oraz obchód rocznicy 11 listopada. W czasie uroczystości nastąpi m. in. przemianowanie ulicy Pilickiej na ul. imienia ś.p. Żwirki i ś.p. Wigury.

× KURSY OBRONY PRZECIWLOTNICZO- GAZOWEJ. Po przeprowadzeniu 6-tygodniowego kursu obrony przeciwlotniczo - gazowej straży ochotniczej przy fabryce „Wolbrom", w którym brało udzia. 37 strażaków, taki sam kurs prowadzi się obecnie dla straży przy fabryce „Olkusz" w Olkuszu. Kurs zostanie zakończony w dniu 12 bm. w obecności p. starosty Stamirowskiego, inspektorów i instruktorów L.O.P.P. i zaproszonych gości. Kurs prowadzi instruktor I kat. obydwóch fabryk, p. Jan Kania, urzędnik fabryki „Olkusz".

× KOMISJA LOTNA PRZECIWPOŻAROWA w Olkuszu w składzie pp. st. instruktora Kałkowskiego, naczelnika rejonu, p. Królikowskiego i naczelnika straży ochotn. w Pomorzanach, p. Mitki, przeprowadziła w ub. sobotę lustrację szeregu strychów i kominów we wsi Pomorzany. Stan strychów naogół okazał się zadawalniający, natomiast kominy wymagają naprawy. Kilku gospodarzy pociągnięto z tego powodu do odpowiedzialności administracyjno - karnej.

× KRADZIEŻ KONIA. Onegdaj skradziono konia z obory gospodarzowi Antoniemu Grabowskiemu w Gołuchowicach, gm. Kroczyce.



Czyniący niezatarte wrażenie pomnik, wzniesiony w Allsdorf, pod Akwizgranem, dla uczczenia 272 ofiar straszliwej katastrofy kopalnianej, jaka nastąpiła w październiku 1930 roku.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Utworzenia Izby inżynierskiej górniczo-hutniczej

DOMAGA SIĘ KRAKOWSKI ZJAZD GÓRNIKÓW I HUTNIKÓW.

W niedzielę toczyły się dalsze obrady zjazdu Stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych. Pracowało 7 sekcyj: geologiczna, dwie górnicze, sekcja przeróbki węgla i minerałów, hutnicza, gospodarcze i ogólna. Frekwencja uczestników w pracach sekcyj była bardzo silna, szczególnie zaś górnicza i ogólna skupiły po przeszło 150 osób. Wygłoszono 27 odczytów. Wnioski uchwalone w sekcjach zaaprobowano następnie na ścisłem zebraniu członków Stowarzyszenia, poczem przekazane one będą zarządowi głównemu do ostatecznego zredagowania i ogłoszenia.

Ogólniejsze znaczenie posiada wniosek domagający się utworzenia Polskiej Izby inżynierskiej górniczo - hutniczej, jako instytucji samorządu gospodarczego. Izba ta, w myśl uchwał zjazdu, miałaby zabierać głos we wszystkich sprawach, dotyczących górnictwa i hutnictwa, w szczególności zaś wyrażać opinję co do projektów ustaw, regulujących stosunki w przemyśle górniczo-hutniczym. Inne wnioski i rezolucje, dotyczą spraw ściśle fachowych, jedna z nich odnosi się do kształcenia inżynierów górniczych i hutniczych.

Po odpowiedniem opracowaniu tych rezolucyj zarząd ogłosi je w swym organie „Przeglądzie Górniczo-Hutniczym".

Obniżenie procentów od wkładów.

W najbliższych dniach ogłoszone będzie rozporządzenie ministerstwa skarbu, ustalające nowe maksymalne stawki procentowe od pożyczek i wkładów we wszystkich bankach. instytucjach finansowych i oszczędnościowych w całym kraju.

Maksymalna stawka procentowa od pożyczek ustalona została na 9,5 proc. w stosunku rocznym. W porównaniu ze stawkami dotychczasowemi oznacza to obniżkęo 1,5 proc.

Oprocentowanie wkładów w bankach, instytucjach finansowych i oszczędnościowych zmniejszone będzie o 0,75 — proc, zależnie od rodzaju wkładów. Oprocentowanie wkładów na książeczki oszczędnościowe Pocztowej Kasy Oszczędności ma być obniżone o 1 proc., a więc z 6 na 5 proc. w stosunku rocznym.

Monopol importu kawy zorganizowany.

W lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie odbyło się zgromadzenie zrzeszenia importerów kawy i herbaty, w którym wzięły udział najpoważniejsze firmy z całego obszaru Rzplitej. Omówiono sprawę powołania do życia organizacji, mającej na celu skoncentrowanie importu kawy w szczególności w stosunkach polsko-brazylijskich. Poza tem intencją inicjatorów takiej organizacji byłaby sprawa skompensowania importu kawy z eksportem naszych towarów.

W wyniku obrad stwierdzono jednomyślnie celowość powołania do życia spółki akcyjnej pod nazwą „Polska Centrala Importu Kawy S. A.", która skoncentruje import kawy i umożliwi jednocześnie eksport kompensacyjny. Zebranie stało się zebraniem organizacyjnem spółki akcyjnej i po przyjęciu statutu, nastąpiła subskrypcja akcyj na ogólną sumę 250.000 zł., stanowiącą kapitał zakładowy. Kapitał ten został pokryty całkowicie.

Urzędowy optymizm i naukowy pesymizm.

Instytut badania konjunktur i cen wydał ocenę sytuacji gospodarczej w trzecim kwartale rb. Weźmy kilka wyjątków z tego sprawozdania:

W Polsce zauważyć można było pewne upłynnienie rynku pieniężnego oraz objawy, świadczące o kończeniu się kryzysu kredytu, czego dowodzi ustanie odpływu wkładów, polepszenie się płynności banków oraz wzrost rezerw kruszcowo - dewizowych Banku Polskiego. Spadek protestów wekslowych jest dowodem wzrostu płynności gospodarstwa społecznego, czyli poprawy wypłacalności. Natomiast na rynku kapitałów płynność w dalszym ciągu jest mała, a poprawa tylko bardzo nieznaczna.

Rozmiary inwestycyj pozostają w dalszym ciągu nikłe, mniejsze, niż były w poprzednich dwóch latach kryzysu. Jest to dowodem, iż nie odbywają się nawet konieczne normalne renowacje zużytych urządzeń wytwórczych. Niski poziom ruchu inwestycyjnego wytwarza oczywiście możliwość dla jego rozszerzenia, już chociażby w zwiazku z inwestycjami renowacyjnemi.

Procesy przystosowawcze, które odbyły się w silnych rozmiarach w produkcji i zapasach, nie dokonały się dotąd w zakresie podstawowych elementów kosztów produkcji. Ceny podstawowych skartelizowanych surowców przemysłowych pozostają w dalszym ciągu na poziomie fazy ożywienia. Natomiast ceny towarów na rynku wolnym, w szczególności skutkiem załamania zwyżkowego ruchu, cen artykułów rolnych, obniżyły się silnie. Zmniejszyło to rentowność odpowiednich gałęzi produkcji i zaostrzyło istniejący brak równowagi gospodarczej.

Co za dziwna mieszanina optymizmu i pesymizmu! Optymizmu urzędowego i pesymizmu naukowego.

Kronika gospodarcza.

BONIFIKATY PRZY SPŁACIE ZALEGŁYCH PODATKÓW. Ministerstwo skarbu wydało okólnik. dotyczący udzielania bonifikat przy spłacie zaległości podatkowych. Bonifikaty należy przyznawać także takim płatnikom. którzy zamiast uiszczania zaległości podatkowych w gotówce. przedstawią zaświadczenie instytucji państwowej, stwierdzające, że przypadające płatności od tej instytucji, należności za wykonanie roboty lub dostawy, będą przez odpowiednią instytucję przekazane urzędowi skarbowemu na pokrycie zaległości podatkowych.

CENY SOLI KUCHENNEJ. Ministerstwo spraw wewn. rozesłało okólnik. w którym przypomina obowiązujące obecnie w handlu detalicznym ceny soli kuchennej. Ceny te wynoszą: 1 kg. soli kuchennej warzonki w opakowaniu kartonowem 46 gr., pół kg. 25 gr., 1 kg. soli kuchennej białej w opak. kart. 36 gr., 1 kg. soli kuchennej szarej w op. kart. 26 gr.

POWAŻNY WZROST WYWOZU WĘGLA W PAŹDZIERNIKU. Min. przemysłu i handlu komunikuje, iż wysyłka węgla kamiennego z Polski zagranicę wynosiła w październiku 1.019 tys. ton. wobec 919 tys. ton we wrześniu. a zatem wzrost wynosi 100 tys: ton. względnie 10.88 proc. Wzrost wywozu dotyczył głównych rynków skandynawskich. a w mniejszej mierze Irlandji. Włoch i Holandji. Eksport węgla drogą morska zwiększył się w październiku w porównaniu z wrześniem. a to wskutek sezonowego wzrostu zapotrzebowania o 58.838 ton i przedstawiał się następujaco: przez Gdynię wywieziono 449.669 ton. przez Gdańsk — 369.750 ton. razem — 809.419 ton.

NADWYŻKI INWENTARZA I ZBÓŻ NIE PODLEGAJĄ EGZEKUCJI. Ministerstwo skarbu wysłało do Izb i urzędów skarbowych okólnik. w którym wyjaśnia. iż zakaz sprzedaży oddzielnie od majątku nieruchomego przedmiotów gospodarczych obejmuje: 1) nadwyżki inwentarza żywego i martwego ponad ilość niezbędnie potrzebną do prowadzenia gospodarstwa rolnego; 2) nadwyżki zapasów zboża, siana, słomy i innych ziemiopłodów ponad ilość potrzebną na najbliższy zasiew i utrzymanie ludzi oraz zwierząt roboczych w gospodarstwie rolnem aż do nowych zbiorów.

REKORDOWY MIESIĄC PRACY PORTU GDYŃSKIEGO. Praca portu gdyńskiego w październiku rb. wykazywała znaczne ożywienie, dochodząc w eksporcie i imporcie do nowych rekordów. Ogólny obrót towarowy wyniósł 544.362 tony. a w tem w imporcie 51,945 ton, w eksporcie 487,936 ton. w obrocie wewnętrznym 4.481 ton. Statków na wejściu było 377 pojemności 279.958 ton rej., na wyjściu 378 — poj. 274.196 ton. Główniejsze pozycje towarowe w imporcie były następujące: złom żelazny 18.372 t.. fosfaty 6233 t., piryty 4557 ton. ruda żelazna 7050 ton, nasiona oleiste 5206 ton. bawełna 1916 ton. wełna 805 ton. owoce 1326 ton, inne 6480 ton. Na eksport złożyły się astępujące towary: węgiel eksportowy 418.306 ton, węgiel bukrowy 15,522 ton. koks 2.735 ton. drzewo 24.815 ton, celuloza 1944 ton, nawozy sztuczne 9334 ton, bekony 3194 ton, jaja 1528 ton. cukier 1864 ton. ziemniaki 1242 tony, makuchy 1619 ton. inne 5835 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dnia 7 listopada.

Dewizy: Belgja 124.15 — 124.10. Holaidja 358,80. Londyn 29,45. Nowy Jork 8.915. Paryż 35.01, Praga 26.40. Szwajcarja 171.90. Sztokholm 156.25, Włochy 45.70.

Obroty mniej, niż średnie; tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 8.89 i trzy czwarte — 8.90. Rubey złoty: 4.59 i pół — 4.50. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.44. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.62. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211,60. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.15.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 37,50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.88 — 55.77 — 54.88 (w proc.): 4 proc. poż. inwestycyjna 96,50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49,15 — 49.40: 5 proc. konwersyjna 40.00; 6 proc. poż. dolarowa 56.00 (wproc.).

Akcje: Bank Polski 84.00; Lilpop 12,75

ZE SPORTU.

SENSACJE LIGOWE.

Po dwutygodniowej przerwie w ub. niedzielę odbyły się cztery spotkania ligowe. które dały sensacyjne wyniki, gdyż faworyci odnieśli porażki. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Wisła — Pogoń 2:1 (1:1);
22 p. p. — Cracovia 2:2 (2:1);
Warszawianka — Warta 2:1 (1:1);
Czarni — Ruch 6:1 (3:1).

Wyniki niedzielnych spotkań nie wyjaśniły jeszcze sytuacji ani u góry, ani też u dołu tabeli.

LEGJA — PODGÓRZE 1:1 (1:1).

W Poznaniu odbyło się w ub. niedzielę pierwsze finałowe spotkanie o wejście do Ligi między krakowskim „Podgórzem" a poznańską Legją. Pomimo przewagi Legji spotkanie dało wynik remisowy 1:1. Zawodom przyglądało się 8000 widzów.

R. K. S. ZAGŁĘBIE — WIDZEW 3:3 (0:0).

W niedzielę odbyło się na stadjonie miejskim w Dąbrowie finałowe spotkanie o mistrzostwo Polski klubów robotniczych między „Zagłębiem" a „Widzewem". Po przerwie prowadzi Zagłębie ze strzału Bogdanowa. Wkrótce jednak goście wyrównują. W następnych minutach padają jeszcze cztery bramki i zawody kończą się wynikiem remisowym 3:3. Pomimo dwukrotnego przedłużenia przez sędziego gry o 15 minut wynik ten utrzymuje się. Wobec remisowego wyniku odbędzie się jeszcze jedno spotkanie, prawdopodobnie w Łodzi.

CZARNI — GWIAZDA 2:0 (1:0).

Zawody o mistrzostwo kl. B rozegrane na boisku Hakoachu w Będzinie. przyniosły zasłużone zwycięstwo Czarnym.

Z całej Polski.

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO W AKADEMJI GÓRNICZEJ.

W ub. sobotę odbyło się uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego w Akademji górniczej w Krakowie. Po mszy św. odprawionej w kościele św. Anny zebrali się przedstawiciele władz, młodzież Akademji górniczej oraz przybyli na zjazd inżynierów górniczych i hutniczych inżynierowie z całej Polski w wielkiej sali rysunkowej. Po chwili wszedł na salę rektor wraz z dziekanami w togach oraz profesorowie Akademji górniczej. Rektor inż. Z. S. Bielski wygłosił następnie przemówienie, witając zebranych gości oraz młodzież. Rozpoczynamy rok szkolny pod bardzo przykremi auspicjami — mówił rektor — szczególnie dla młodzieży z powodu kryzysu gospodarczego. Na dobitek tego opłakanego stanu nastąpiła podwyżka opłaty za studja na Akademji górniczej. Przykre to z wielu punktów widzenia. Nie na tem kończą się trudności. Po mozolnem ukończeniu studjów, z dyplomem w ręku stoją wychowankowie przed społeczeństwem. Ale inema codziennego chleba. Nie ma miejsca przy warsztatach pracy. Nie potrzeba was — oto pożałowania godny jest wasz los. Nie zrażajcie się tem — z zaciśniętemi zębami trwajcie w walce z ciężki mlosem, w wierze, że po burzy słońce zaświta.

Następnie rektor Bielski zdał sprawozdanie za ub. rok akademicki. W r. ub. zapisanych było 525 słuchaczów, z tego na wydziale górniczym 324, na wydziale hutniczym 201. Dyplomy inżyniera górniczego na wydziale górniczym uzyskało 29 studentów, dyplomy inżyniera-metalurga na wydziale hutniczym 9 studentów. Od początku istnienia Akademji (rok 14) wydano 318 dyplomów inżyniera górniczego i 68 dyplomów inżyniera metaloewgo — razem 386 dyplomów. Nostryfikowano w ub. roku 34 dyplomów inż. górn. z rozmaitych zagranicznych akademij.

LAUREACI NAGRODY AKTORSKIEJ.

W sobotę odbyło się w Warszawie zebranie jury nagrody aktorskiej, ufundowanej przez jednego z miłośników teatru, którego nazwisko ujawnione zostało wyłącznie do wiadomości sędziów, ponieważ ofiarodawca pragnie zachować swe incognito. Jury pod przewodnictwem Kornela Makuszyńskiego postanowiło przyznać honorową puhar srebrny za całokształt twórczości aktorskiej Ludwikowi Solskiemu, jako pierwszą nagrodę. Nagrody po 1000 zł. za wybitniejsze kreacje w sztukach polskich w okresie między 1918 —1932 rokiem przyznano Marji Dulemba za rolę Marji w sztuce Tadeusza Ritnera „W małym domku“ oraz Stefanowi Jaraczowi za rolę w dramacie Kazimierza Tetmajera pt. „Judasz“. Nagrody wręczy laureatom komisja wykonawcza jury.

PROŚBA 300 INWALIDÓW.

300 inwalidów, którym cofnięto ostatnio koncesje tytoniowe zwróciło się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego za pośrednictwem adwokatów: Szurleja, Rudzińskiego i in. o czasowe wstrzymanie wykonania decyzji władz skarbowych w sprawie cofnięcia koncesyj aż do rozstrzygnięcia ostatecznego tej sprawy przez N. T. A.

URZĘDNIK MINISTERSTWA — ŁAPOWNIKIEM.

Sensację w stolicy wzbudziła sprawa urzędnika w Ministerstwie skarbu Ksawerego Różańskiego. Różański był rewizorem Ministerstwa skarbu i m. in. miał kontrolę nad fabryką eteru „Synteza“ w Warszawie. Od pewnego czasu Różański zaczął szykanować tę fabrykę, wymuszając łapówki. Ponieważ wymuszanie przybrało bardzo ostry charakter, jeden ze współwłaścicieli tej fabryki p. Jaksa-Bykowski zwrócił się do bezpośredniego zwierzchnika Różańskiego i nacz. V wydziału w Min. skarbu, którego zawiadomił, iż Różański wymusza łapówki. Na polecenie naczelnika V wydziału p. Jaksa-Bykowski zgodził się pozornie dać Różańskiemu łapówkę i w tym celu spotkał się z nim w cukierni. Opodal przy drugim stoliku usiedli trzej wywiadowcy. J. Jaksa-Bykowski wręczył Różańskiemu 1500 zł. i gdy tylko wyszedł, wywiadowcy zbliżyli się do Różańskiego i po przeprowadzonej rewizji, sumę tę odebrali. Różański osadzony został w więzieniu.

SAMOBÓJSTWO REJENTA.

Onegdaj popełnił samobójstwo w Łodzi rejent Jeżewski. Tło tragicznego samobójstwa jest następujące: W związku z nadużyciami, które przed kilku tygodniami ujawniono w kancelarji rejenta Trojanowskiego, przybył do Łodzi jeden z sędziów Sądu Najwyższego, celem zlustrowania wszystkich kancelaryj notarjalnych w Łodzi. Sędzia Sądu Najwyższego przeprowadził lustrację w kancelarji rejenta Jeżewskiego. Lustrator stwierdził niedobór 40.000 zł., które rejent Jeżewski winien był wpłacić skarbowi tytułem podatków. Wobec tego, że rejent Jeżewski nie mógł się z sumy tej wyliczyć, sędzia Sądu Najwyższego z gabinetu rejenta Jeżewskiego skomunikował się natychmiast telefonicznie z prokuratorem przy Sądzie okr., prosząc, aby przybył na miejsce do kancelarji rejenta. Rejent Jeżewski, korzystając z nieuwagi sędziego, który rozmawiał telefonicznie, przeszedł do salonu i tutaj strzelił sobie z rewolweru w skroń. Sędzia Sądu Najwyższego, zaalarmowany odgłosem strzału, wbiegł do salonu i wezwał domowników i lekarza. Na miejsce przybyło dwóch lekarzy, których usiłowania spełzły na niczem, gdyż rejent Jeżewski po kilkugodzinnej agonji zmarł.



W wysokich Alpach już się rozpoczął ruch narciarski.

Z odległości tysięcy kilometrów.

Epokowy wynalazek fotograficzny w Anglji.

Londyński „Daily Expres“ donosi o fenomenalnym wynalazku, jakiego dokonano w fabryce papieru i klisz fotograficznych w Ilford w hrabstwie Essex.

Grupa chemików wynalazła kliszę nadzwyczajnie czułą, która pozwala na robienie zdjęć fotograficznych z odległości tysięcy kilometrów. Sensacyjne to odkrycie może sprowadzić kompletny przewrót w taktyce wojsk lądowych, powietrznych i flot wojennych morskich. Admiralicja angielska i ministerstwo wojny wykazuje żywe zainteresowanie tym wynalazkiem.

Miałby on również olbrzymie znaczenie dla badań astronomicznych, jak również dalby żegludze morskiej zupełne bezpieczeństwo, chroniąc od zderzeń okrętowych, wpadania na skały i t. p.

Te wprost cudowne właściwości kliszy wynikają ze specjalnej masy chemicznej, która czyni ją czułą na promienie czerwone niewidzialne. Dzięki tej niezwykłej czułości kliszy zdjęcia mogą być robione bez ograniczenia co do odległości, chyba tylko wypukłość skorupy ziemskiej będzie jedyną przeszkodą.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Zdjęcia będzie można robić o każdej porze dnia i nocy na dowolną odległość, a także w niepogodę i mgłę. Mimo to zawsze będą one jednakowo czyste i dokładne.

Zainteresowanie władz angielskich wynalazkiem jest tak wielkie, że polecity one „National Physical Laboratory“ w Tettington przeprowadzić dokładne badania i sprawdzić szczegółowo doniosłość odkrycia.

W czasie wojny wszelkie wysiłki ukrycia swych pozycyj lub okrętów w zasłonach z dymu czy w inny sposób byłyby bezowocne. Cudowna klisza pozwoli z ogromnych odległości fotografować wszystko jaknajdokładniej.

W tem samem laboratorjum, w którem dokonano tego odkrycia, mają być teraz robione wysiłki dla wynalezienia klisz czułych na promienie ultrafjoletowe. Wówczas będzie można robić zdjęcia nietylko zdaleka i o każdej porze dnia i nocy, ale i poprzez domy, mury, skorupę ziemską. Jednem słowem nic nie będzie mogło przeszkodzić dokładnemu zbadaniu położenia przedmiotów nawet niedużych i z odległości nieograniczonych.

I przy tem jednak wynalazku powtarza się ta sama historja. Dokonawszy tak cudownego odkrycia, ludzkość nie myśli o niczem inne, jak tylko o zastosowaniu go do wojny.

Rzeczy ciekawe.

GENJALNY PRZEMYSŁOWIEC ZMARŁ W NĘDZY.

W przytułku dla bezdomnych w Cleveland, w Stanach Zjednoczonych, zmarł w nędzy Polak, Leon Melanowski, inżynier, twórca amerykańskiego przemysłu automobilowego, człowiek niegdyś bardzo zamożny i znany w światowych sferach przemysłowych. Melanowski uchodził, w okresie swego powodzenia, za genjusza przemysłowego. W Cleveland założył on zakłady automobilowe pod firmą L. M. Axle Company. Upadek zakładów przed pięciu laty, spowodował ruinę ich założyciela.

Melanowski urodził się we Francji. Rodzice jego byli Polakami.

PANIENKI Z BONAMI.

Pewien właściciel dancingu w Berlinie postanowił wprowadzić jako nowość w swoim lokalu t. zw. „taxigirls“: są to młode i piękne tancerki, które trzymane są w angielskich i amerykańskich dancingach jako fortancerki. Przy kasie dancingu kupuje się zamiast biletów wstępu bony taneczne. Jeśli mężczyzna przychodzi na dancing z własną partnerką, oddaje bon przy wejściu do sali, jeśli zaś jest samotny i chce z niego skorzystać, zatrzymuje go i oddaje jednej z „taxigirls“, z którą chce tańczyć. Berliński właściciel dancingu wprowadził tą nowość z tą odmianą że pozwolił „taxigirlsom“ pobierać 10 fenigów od każdego tańca. Kiedy onegdaj chciał otwarzyć lokal, zjawiło się kilku urzędników policji, którzy go zapytali, czy taksa 10 fenigów jest jedynem honorarjum, jakie pobierają tancerki. Gospodarz potwierdził to pytanie. Wówczas urzędnicy poradzili mu, aby lepiej zniósł tę nowość z bonami. Gospodarz poszedł za tą radą.

DROGOCENNE SZYBY.

Wyrób szyb okiennych znany był we Francji już w czternastym wieku. W każdym jednak razie jeszcze w piętnastym stuleciu szyby te, złożone wówczas z małych okrągłych kawałków grubego szkła, przypominające denko butelki i oprawne, w ołów, były rzeczą tak cenną, że rachunek marszałka dworu królewskiego w 1445 roku wspomina o czterech ramach drewnianych z rozpiętym w nich papierem, nasyconym olejem, przeznaczonych do okien pokoju królowej na zamku Melun.

W Anglji, jeszcze w szesnastym stuleciu zarządca zamku księcia Northumberlandu radzi wyjmować okna szklane na czas nieobecności księstwa, aby nie uległy uszkodzeniu. W 1660 roku pałac królewski w Edynburgu posiadał okna szklane tylko na piętrach górnych, na dole zaś okna były zaopatrzone tylko w okiennice. Kościół św. Zofji w Konstantynopolu miał otrzymać okna szklane już 627 roku, byłby więc pierwszą świątynią, zaopatrzoną w takie okna.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

69

Czaiła się na mostach paryskich, z których tyle sentymentalnych, zranionych przez nią w samo serce dziewcząt skacze w mętne fale Sekwany.

Przysiadała w ogrodzie Luxemburskim pod kroplistym deszczem fontanny Medyceuszów, gdzie tyle zrodziło się o niej poezyj.

Wędrowała wielkiemi krużgankami kościoła Notre Dame, przystając przy naiwnych wotach, w kształcie ofiarowanych na jej intencję, serc..

Przechadzała się po wielkich gwarnych i rojnych bulwarach po Avenue de l'opera, chwytając za serce piękne, strojne damy w wykwintnych limuzynach i złotych młodzieńców, którzy wyruszyli na miasto, by ją kupić za pieniądze...

Była wszędzie, a Julja nie mogła się jej opędzić.

— Hallo, panno Juljo! — zawołał znajomy głos.

Podniosła oczy. Przy stoliku, tuż na brzegu chodnika, siedział Michał Gondawa i kiwał ku niej wesoło dłonią...

Na tarasie kawiarni, barwny, wesoły różnojęzyczny tłum artystów obsiadł wszystkie stoliki. Krzyżowały się zdania francuskie, niemieckie, angielskie i hiszpańskie. Jakiś wysoki młodzieniec tłumaczył coś głośno drugiemu po rosyjsku. Tam znowu rozmawiano po szwedzku.

— Czy dawno pan już czeka?

— Widzi pani — odpowiedział Gondawa, zamiast odpowiedzi, pokazując stos spodeczków, postawionych jeden na drugim, zwyczajem paryskim. — Tyle już zdążyłem wypić i zjeść. Gdzież się to pani podziewała? Napije się pani czego? A może lepiej u mnie? Przecież obiecała pani, że wstąpimy do mojej pracowni na herbatę? Michał Gondawa wypowiedział to wszystko jednym tchem i nikt nie poznałby w tym ożywionym młodzieńcu, nieśmiałego smutnego pana, z przed kilku tygodni. Towarzystwo Julji, z którą czuł się wyśmienicie, działało widocznie na niego tak dodatnie.

Julja odpowiedziała na wszystkie pytania po kolei.

Spóźniła się, bo „włóczyła się“ swoim zwyczajem po Paryżu. Tak jest cudnie, a ona już za kilka dni musi wyjechać, chce się więc nacieszyć Paryżem. Była pod arkadami rue Rivoli, doszła od placu Komedji Francuskiej, aż do Concorde poprzez Tuiljerje, czy jest piękniejsze miejsce w jakiemkolwiek mieście na świecie? Stamtąd już przyjechała, ale trwało to dość długo, bo dojechała do dworca montparnaskiego.... Nie, nie będzie tu nic piła i oczywiście, pamięta, że mieli pójść do niego, do pracowni. Bardzo jest tego pani ciekawa.

— Garcon, płacić! wołał Michał wesoło.

Usłużny kelner z błyskawiczną szybkością pododawał ceny, widniejące na spodeczkach, i doszedł, wymachując serwetą, którą przyciskał ramieniem.

Michał i Juja opuścili kawiarnię.

Pracownia Gondawy mieściła się wąskiej rue de la Grande Chaumiere, wystrzelającej od bulwaru Montparnasse i kończącej się na ogrodach Notre Dame de Champs.

Wysoko, wysoko prowadziły kręcone schody o żelaznych wygiętych poręczach.

W pracowni tej mieszkał, niegdyś nieszczęśliwy, a wielki artysta, który skończył w nędzy ostatecznej, a którego rysuneczki w dziesięć lat po jego śmierci wydzierano sobie na wagę złota.

Gondawa mieszkał w tej pracowni sam z jedyną przyjaciółką, zieloną dużą papugą.

— Zmęczyła się pani — powiedział otwierając kluczem drzwi swego mieszkania przed Julją. — Proszę, niech pani wejdzie.

Julja oglądała wszystko z zachwytem. Pierwszy raz była w takiem mieszkaniu. Szklany sufit, przesłonięty zasłonami z płótna, ukazywał miejscami niebo. W obszernej pracowni, oprócz obrazów stojących we wszystkich katach, kilku krzeseł wyplatanych na francuski sposób słomą i małego stolika, przykrytego kraciastym obrusem, nie było nic.

— Jak się masz, Michał.... — zawołał ochrypły głos z kąta.

Julja drgnęła przerażona.

— Niech się pani nie boi, to moja Koko — powiedział malarz z uśmiechem zdejmując lekarce płaszczyk z ramion.

Julja odzyskała już swój dobry humor.

Za drzwiami salonu.

W jednym z 20 sądów pokoju w Paryżu toczył się niedawno wesoły proces, którego bohaterką była służąca Polka 22-letnia Joasia St-a.

Joasia została przed dwoma miesiącami przyjęta w charakterze pokojówki do mieszczańskiej rodziny pp. B-ont. Pani domu ofiarowała jej prócz mieszkania i życia 150 fr. miesięcznie, a zarazem oświadczyła, że nauczy Joasię „fachu", który jej się przyda.

Ten nowy „fach" polegał na tem, że pani B-ont wynajmowała swą nową pokojówkę na cztery godziny dziennie, jednej ze swych przyjaciółek z przyborami do pisania i bławatnego.

Tam Joasia od godziny 2—6 codziennie robiła paczki, nosiła je na pocztę i wykonywała mnóstwo innych zajęć. Wieczorem wracała do swych zajęć domowych u państwa B.

Pewnego wieczoru przybył do Joasi jej narzeczony, pewien młody Polak, monter, pracujący pod Paryżem. Kiedy narzeczeni bawili w kuchni rozległ się dzwonek. Joasia wpuściła swą drugą „patronkę", ową właścicielkę sklepiku.

Niezbyt ładny zwyczaj, wspólny jednakowoż służbie wszystkich czasów i krajów, kazał Joasi podsłuchiwać pod drzwiami salonu. Narzeczony nachylił się również, przyzwany przez nią pośpiesznie.

Z rozmowy obu „patronek" okazała się cała prawda. Oto pani B-ont pobierała za „wynajmowanie" Joasi 2 fr 20 ctm. za godzinę, a ponieważ Joasia pracowała przez 26 dni w sklepie, po cztery godziny dziennie, sklepikarka wypłacała za „najem" 260 franków.

W ten sposób pani B-ont nietylko miała pokojówkę za darmo, ale jeszcze zarobiła na niej 110 fr. „żywym groszem".

Po odejściu sklepikarki, Joasia, która jest sprytną i rezolutną dziewczyną zażądała od swej patronki pani B-ont owych 260 fr, które ciężko zapracowała. Spotkała się z zarzutem „czarnej niewdzięczności" i wypowiedzenia jej miejsca.

Ale Joasia zaskarżyła ją do sędziego pokoju i na rozprawę przyprowadziła swego narzeczonego jako świadka.

Pani B-ont obwieszona brylantami, wygłosiła dłuższe przemówienie na rozprawie na temat „zepsucia i czarnej niewdzięczności" dzisiejszej służby, ale wszystko to nie wzruszyło bynajmniej sędziego pokoju, który jej publicznie powiedział, że postąpiła bardzo brzydko i skazał ją na zapłacenie Joasi 260 franków.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

UCZCIWA służąca poszukuje pracy od 15-go b.m. — Zgłoszenia: Mościckiego 25 dla „Anieli". 7097

AKWIZYTORÓW do ratalnej sprzedaży poszukuję. Szrajbman, Sosnowiec, Modrzejowska 5, podwórko. 7103

NAUKA I WYCHOW.

MATURZYSTKA rutynowana korepetytorka udziela lekcyj, w zakresie 8 klas za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość: Sosnowiec. ul. Dęblińska 5 — firma „Espeha" tel. 5-70. 7061

ZGUBIONE DOKUMENTY
4 grosze za 1 wyraz

DOWÓD osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie zagubił Zenon Walichmowski. 7089

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę Kasy chorych wydaną w Sosnowcu Tadeusz Styczyński. 7070

ROZNE

Syndyk ostateczny masy upadłości Oskara Einhorna adw. Łaszczyński zawiadamia, że sprzedaż z publicznej licytacji w II-gim terminie towarów należących do masy odbędzie się dnia 10 listopada b.r. o godz. 10-tej w lokalu kancelarji adwokata Łaszczyńskiego przy ul. Dęblińskiej 1 II p. 7104

PRZY CZYTELNI inż. inż. J. Popieleckiego przy Państw. Szkole Budownictwa w Poznaniu stworzono Komisję zarobkową, która będzie pośredniczyła w wyszukiwaniu zajęć dla byłych i obecnych członków Czytelni. Upraszamy Biura Techniczne o łaskawe pisemne zgłoszenie zapotrzebowania sił technicznych z podaniem jakości pracy jak i wynagrodzenia, pod adresem. Czytelnia inż. inż. J. Popieleckiego, przy Państw. Szkole Budownictwa w Poznaniu, ul. Łąkowa 11. 7098

Pracownia Honoraty Hajkiewiczowej w Będzinie została przeniesiona na ul. Podzamcze Nr. 55. — Ceny znacznie zniżone, robota solidna. 7107



Reklama jest dźwignią handlu.



ZABIJANIE WOLNEGO CZASU.
Miasto Magdeburg ustawiło szereg stołów do gry w szachy w miejscach, gdzie zbierają się bezrobotni, aby im pomóc przezwyciężyć monotonję dnia.

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 4 grosze za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.